



**JERZY STUHR NIE ŻYJE.
ODESZŁA LEGENDA...** \2



**JEST ZGODA OLSZTYNA
NA KORYTARZ ZACHODNI** \3



**WYSTARCZA DOBRE BUTY
I PASJA W SERCU** \4



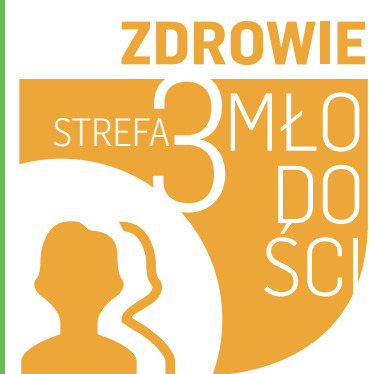
**PIELĘGNIARKA, DLA KTÓREJ
PRACA JEST MISJĄ** \5

ŚRODA
10|07|2024|

GAZETA 138 LAT OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)



SPORT



**MAZUR MA JASNY CEL:
AWANS!** \14



**KIEDY GRANIE W PIŁKĘ
GROZIŁO ŚMIERCIĄ** \15



**STAWKĄ JEST
NIEDZIELNY FINAŁ** \16

ISSN 0137-9127



9 770137 191203

**PO KATECHEZIE
BIEGLI KUPIĆ PIŁECZKI
DO TENISA**

**ZAMIESZCZAJ I PRZEGLĄDAJ OGŁOSZENIA
ZOBACZY JE PONAD 1 000 000 OSÓB**

GAZETAOLSZTYNSKA.PL/OGLOSZENIA

GAZETA
OLSZTYŃSKA



Krzysztof Kieślowski mawiał o nim, że stanowi „wyjątkowy w Polsce przypadek aktora, który sprawdza się we wszystkich gałęziach sztuki, które uprawia – i w filmie, i w telewizji, i w teatrze”. Reżyser „Trzech kolorów” był jedną z najważniejszych postaci w zawodowym życiu Jerzego Stuhra. Aktor wystąpił w kilku jego filmach, m.in. w „Spokoju” (1976), „Amatorze” (1979), „Dekalogu: Dziesięć” (1988) i „Białym” (1993).

STAŁ SIĘ CUD

Jerzy Stuhr urodził się 18 kwietnia 1947 r. w Krakowie. Siedem lat później, jako uczeń pierwszej klasy szkoły podstawowej, recytował na szkolnej akademii „Murzynka Bambo” i właśnie wtedy – jak sam mówił – „stał się cud”. – Stałem pod portretem Bieruta i Rokossowskiego, amoi koledzy siedzieli cicho i mnie słuchali, a gdy skończyłem, to wszyscy, także nauczyciele, którzy smagali mnie

ODESZŁA LEGENDA

W wieku 77 lat zmarł aktor filmowy i teatralny, polonista, profesor sztuk teatralnych Jerzy Stuhr.

linijką po łapach, zaczęli mi bić brawo. Zrozumiałem wtedy, jeszcze intuicyjnie, że to, co wyróżnia mnie w grupie, to umiejętność recytacji – wspominał swoje początki.

W 1970 r. ukończył polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, a w 1972 r. krakowską PWST, której po latach został rektorem. Po studiach został zatrudniony w Starym Teatrze im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie. Już wcześniej, w 1971 r., pojawił się jako aktor filmowy w „Milionie za Laure” Hieronima Przybyła i w „Trzeciej części nocy” Andrzeja Żuławskiego.

W 1977 r. stworzył pierwszą ze swoich najsłynniejszych filmowych kreacji. W „Wodzie” Feliksa Falka wcielił się w postać Lutka Danielaka.

Człowieka dwuznacznego moralnie – pozbawionego skrupułów adwokata – Stuhr zagrał następnie w dramacie „Bez znieczulenia” w reżyserii Andrzeja Wajdy (1978).

W 1979 r. wykreował rolę Filipa Mosza w „Amatorze” Kieślowskiego.

NIEZAPOMNIANE RÓLE

Talent komediowy Stuhra można było podziwiać m.in. w filmach Juliusza Machulskiego „Kingsajz” (1987, Stuhr w roli nadzyszkownika Kilkujadka), „Kiler” (1997, w roli komisarza Ryby) i „Seksmisja” (1984), w której, jako Maks, wygłaszał pamiętne kwestie: „Ciemność, widzę ciemność! Ciemność widzę!”, „Sfiksowałyście, boście chłopów dawno nie miały! Chłopa wam trzeba!”.

Do znanych ról Stuhra



należą także kreacje w filmach: „Szansa” Feliksa Falka (1979), „Pociąg do Hollywood” Radosława Piwowarskiego (1987), „Obywatel Piszczek” Andrzeja Kotkowskiego (1988), „Persona non grata” Krzysztofa Zanussiego (2005) oraz „Kajman” włoskiego reżysera Nanniego Morettiego (2006).

W 2011 r. Jerzego Stuhra ponownie można było zobaczyć w filmie Morettiego – w komediodramacie „Habemus papam – mamy papieża”. Rok wcześniej premierę miał film Jacka Koprowicza „Mistyfikacja”, w którym Stuhr wcielił się w postać Stanisława Igna-

cego Witkiewicza.

Karierę filmowego reżysera Stuhr rozpoczął w 1994 roku „Spisem cudzołóżnic” zrealizowanym na podstawie powieści Jerzego Pilcha.

W dorobku reżyserskim Stuhr miał również nakręcone na podstawie własnych scenariuszy filmy: „Historie miłosne” (1997), które na festiwalu w Wenecji zdobyły prestiżową nagrodę krytyków FIPRESCI, nominowany w Wenecji do Złotego Lwa „Tydzień z życia mężczyzny” (1999), „Pogoda na jutro” (2003) i „Korowód” (2007), a także uhonorowany Nagrodą Specjalną Jury na festiwalu w Karlowych Warach obraz „Duże zwie-

rzę” (2000), wyreżyserowany przez Stuhra według scenariusza Kieślowskiego.

Jako artysta teatralny przez wiele lat – od 1972 roku – był związany ze Starym Teatrem im. Modrzejewskiej w Krakowie. Na jego deskach grał w spektaklach reżyserowanych m.in. przez Andrzeja Wajdę, Konrada Swinarskiego, Jerzego Jarockiego, Jerzego Grzegorzewskiego.

Jerzy Stuhr przez wiele lat pracował jako pedagog. W 1994 r. uzyskał tytuł profesora w dziedzinie sztuk teatralnych. W latach 1990-1996 oraz 2002-2008 był rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie. Od 1998 r. był również członkiem Europejskiej Akademii Filmowej.

W 2020 r. aktor przeszedł udar mózgu. Wcześniej, w 2011 r. wykryto u niego nowotwór krtani. Obserwując świat ze szpitalnego łóżka, zaczął pisać dziennik, który później ukazał się pod tytułem „Tak sobie myślę”.

ŹRÓDŁO: PAP

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem przyjąłem wiadomość
o śmierci

prof. dr hab. n. med.

Elżbiety Bandurskiej-Stankiewicz

Pani Profesor była jednym z pierwszych olsztyńskich lekarzy, którzy w 2007 roku zostali zarekomendowani rektorowi Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego do zatrudnienia przez dziekana nowo utworzonego Wydziału Nauk Medycznych.

Dzięki swojemu uporowi i inteligencji potrafiła zdobyć kolejne stopnie naukowe zanim w Olsztynie powstał akademicki ośrodek kształcenia lekarzy.

Doceniając to, jak i zdobytą wiedzę oraz profesjonalizm, władze uczelni powierzyły Pani Profesor prowadzenie pierwszej Katedry Chorób Wewnętrznych wraz z Kliniką Diabetologii Endokrynologii i Chorób Wewnętrznych.

Profesor Bandurska-Stankiewicz była wspaniałym nauczycielem akademickim kolejnych roczników kształconych w Olsztynie lekarzy oraz przedstawicieli innych zawodów medycznych.

Droga Elżbieto, będzie nam Ciebie bardzo brakować.

prof. dr hab. n. med.
Wojciech Maksymowicz

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl
DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Igor Hrywna
Barbara Barczuk

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

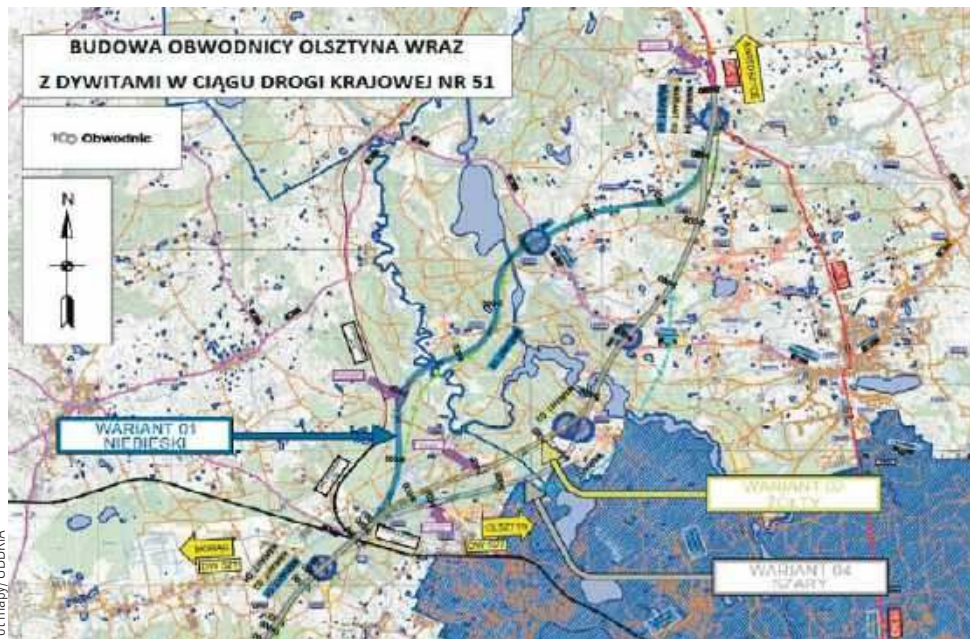
CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelbaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelbaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelbaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539





W korytarzu zachodnim pod uwagę brane są trzy warianty obwodnicy

Mamy zwrot w sprawie północnej obwodnicy Olsztyna. Nieoczekiwanie władze Olsztyna, które do tej pory cały czas zabiegały o budowę obwodnicy po wschodniej stronie miasta, zaakceptowały korytarz zachodni. To zaskoczenie, bo Olsztyn parł do obwodnicy od wschodu, widząc tym szansę na uruchomienie terenów inwestycyjnych w okolicach Tracka. Jednak drogowcy wybrali korytarz zachodni, a w nim trzy warianty, nad którymi toczą się prace. Za zachodem opowiedziały się też wszystkie podolsztyńskie samorządy i teraz Olsztyn najwyraźniej nie zamierza już stawiać na przeszkodzie tym planom.

W piśmie do dyrektora olsztyńskiego oddziału GDDKiA prezydent Olsztyna Robert Szewczyk podkreśla, że władze Olsztyna zdają sobie sprawę, jak ważna jest to inwestycja, z jej kluczowego znaczenia dla rozwoju miasta jako stolicy regionu i dołożą wszelkich starań, aby mogła jak najszybciej powstać.

— Z tego punktu widzenia oceniamy, że zachodni przebieg obwodnicy będzie mógł stanowić początek budowy tego ważnego elementu infrastruktury drogowej — czytamy w piśmie prezydenta Olsztyna. — Liczymy też, że niepokojące nas kwestie ekologiczne zostaną ostatecznie roz-

wiane w trakcie procedury wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach inwestycji. Z całą pewnością będziemy się jej uważnie przyglądać, aby zadbać o szczególności o nie naruszalność zasobów przyrodniczych Lasu Miejskiego oraz otaczający miasto „zielony pierścień”, konieczny mu do zachowania równowagi środowiskowej w dobie zmieniającego się klimatu.

Prezydent podkreśla też, że priorytetowym rozwiązaniem dla stolicy regionu pozostaje jednak inwestycja przebiegająca po wschodniej stronie miasta. Jest to kluczowe dla zmniejszenia natężenia ruchu w mieście i równomiernego rozłożenia go na istniejącej sieci dróg, a także dla rozwoju dzielnicy przemysłowej miasta, szczególnie dla uruchomienia nowych obszarów inwestycyjnych.

— Zdajemy sobie sprawę, że tylko domknięcie całego ringu wokół miasta pozwoli osiągnąć cel transportowy inwestycji oraz uzyskać dodatkowe efekty rozwojowe. Dlatego też zakładamy, że bez względu na kolejność budowy poszczególnych części, docelowo obwodnica będzie przynosić korzyści miastu i całemu regionowi — napisał prezydent Olsztyna.

LEPSZY RYDZ NIŻ NIC

Skąd ta nagła zmiana stanowiska władz Olsztyna wobec zachodniego

przebiegu obwodnicy? Tu są tylko domysły, ale najwyraźniej prezydent Olsztyna zdaje sobie sprawę, że dalsze zabiegi o korytarz wschodni mogą być postrzegane jako brak konsensusu społecznego wokół obwodnicy, co może być dobrym argumentem dla decydentów, by w ogóle nie budować tej drogi.

Nie jest to scenariusz wzięty z sufitu. Dziś brakuje ok. 8 mld zł na realizację całego programu budowy stu obwodnic, którego częścią jest budowa obwodnicy Olsztyna i Dywit. Jeśli miałyby nastąpić cięcia, to zapewne zostaną skreślone te inwestycje, które byłyby realizowane najpóźniej. Obwodnica Olsztyna jest wśród sześciu w kraju, które wykraczają poza harmonogram programu, a więc rok 2030. Harmonogram zakłada, że obwodnica Olsztyna i Dywit powstanie w okresie II kwartał 2029 – III kwartał 2031.

Ale o to, dlaczego miasto nieoczekiwanie zmieniło stanowisko, zapytaliśmy UM w Olsztynie.

— Nie mamy wątpliwości, że wariant wschodni powinien powstać i zamierzamy prowadzić działania do ostatecznego jego zrealizowania — tłumaczy Patryk Pulikowski, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Olsztynie. — Jako samorząd od lat zabiegamy o powstanie północnej obwodnicy naszego miasta. Żle stałoby się, gdyby zadanie zostało

JEST ZGODA OLSZTYNA NA KORYTARZ ZACHODNI

OLSZTYN AKCEPTUJE ZACHODNI PRZEBIEG OBWODNICY OLSZTYNA I DYWIT, CHOĆ WŁADZE MIASTA DALEJ UWAŻAJĄ, ŻE PRIORYTETOWYM ROZWIĄZANIEM DLA OLSZTYNA JEST OBWODNICA PO WSCHODNIEJ STRONIE. DLATEGO LICZĄ, ŻE TAKA POWSTANIE, DOMYKAJĄC RING DROGOWY WOKÓŁ STOLICY REGIONU.

porzucone, dlatego istotne jest powstanie trasy pozwalającej ominąć tranzytowoemu ruchowi nasze miasto.

PRACE IDĄ Z HARMONOGRAMEM

Nowe podejście miasta do kwestii obwodnicy Olsztyna i Dywit to oczywiście woda na młyn dla drogowców, którzy spokojnie już mogą skupić się na dalszych pracach. A prace projektowe nad obwodnicą są bardzo zaawansowane.

Projektant przekazał drogowcom do weryfikacji opracowania, które zostały wykonane w ramach prac nad studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowym, uwzględniające m.in. korekty przebiegu trzech wariantów, zgodnie z wnioskami zgłoszonymi przez mieszkańców.

— Obecnie trwa weryfikacja wykonanych opracowań — mówi Katarzyna Kozłowska, rzecznik prasowy olsztyńskiego oddziału GDDKiA.

W trzecim kwartale, a więc najpóźniej we wrześniu, ma zostać wybrany najlepszy wariant, który zostanie wskazany we wniosku o wydanie decyzji środowiskowej. Tu ostateczna decyzja będzie należeć do Komisji Oceny Przedsięwzięć Inwestycyjnych, która działa przy generalnym dyrektorze dróg krajowych i autostrad w Warszawie. Drogowcy chcą złożyć wniosek do

RDOŚ w Olsztynie o wydanie decyzji środowiskowej w IV kwartale tego roku.

DUŻO ZNAKÓW ZAPYTANIA

Czy coś jeszcze poza pieniędzmi może stanąć na przeszkodzie w budowie obwodnicy albo odsunąć ją na lata? Przeszkodą mogą być ewentualne skargi do sądu w sprawie decyzji środowiskowej. Nie wszystkim bowiem podoba się korytarz zachodni. Pod apelem Fundacji Warsztat Zmiany i Fundacji Nexus do premiera wyrażającym sprzeciw wobec planów przeprowadzenia obwodnicy Olsztyna północno-zachodnim korytarzem podpisały się 683 osoby. Zdaniem społeczników proponowane przez GDDKiA rozwiązanie w wariantcie północno-zachodnim

nie pozostanie bez wpływu na Las Miejski w Olsztynie. Dlatego optują za wyborem korytarza wschodniego. Jeszcze więcej osób, bo 1668, podpisało się pod petycją Stowarzyszenie Przyjaciół Wsi Bukwałd przeciw zachodniemu korytarzowi północnej obwodnicy Olsztyna.

Dlatego nie można wykluczyć, że przyszła decyzja środowiskowa dla wybranego wariantu zostanie oprotetowana. Tak stało się w 2012 roku, kiedy w wyniku skarg sąd uchylił decyzję środowiskową dla północnej obwodnicy Olsztyna. To, jak widzimy, pogrzebało tę inwestycję na lata.

PYTAŃ JEST WIĘCEJ, BO TEŻ NIE BARDZO WIADOMO, CO TERAZ STANIE SIĘ Z LEŚNYM ODCINKIEM DK51, KTÓRY PODLEGA MIASTU. PO DECYZJI O WYBORZE KORYTARZA ZACHODNIEGO WIADOMO, ŻE NIE POWSTANIE OBWODNICA DYWIT, ALE NIE BĘDZIE TEŻ MODERNIZACJI DROGI PRZECZ LAS MIEJSKI ORAZ PRZEBUDOWY SKRZYŻOWANIA Z AL. SYBIRAKÓW. TO DUŻY PROBLEM, BO DROGA PRZECZ LAS MIEJSKI, KTÓRĄ CODZIENNIE PRZEJEŹDZA OK. 13 TYS. AUT, PO PROSTU SIĘ ROZŁAZI I ŁATANIE DZIUR NIC JUŻ NIE DAJE.

ANDRZEJ MIELNICKI

KONDOLENCJE

Z największym żalem
przyjęliśmy wiadomości o śmierci

prof. dr hab. n. med.

**Elżbiety Bandurskiej-
-Stankiewicz**

wybitnej specjalistki w dziedzinie endokrynologii
i diabetologii. Odeszła ikona olsztyńskiej medycyny,
Zasłużony Lekarz Warmii i Mazur, Nauczyciel
akademicki i wychowawca kadr lekarskich, osoba
o niekwestionowanym autorytecie w świecie medycyny.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
przekazują

Łukasz Łukaszewski
Przewodniczący Rady Miasta

Robert Szewczyk
Prezydent Olsztyna

WYSTARCZĄ DOBRE BUTY I PASJA W SERCU

ŻYCIORYS JERZEGO SZYMAŃSKIEGO Z KURZĘTNIKA JEST GOTOWYM MATERIAŁEM NA KSIĄŻKĘ. MIMO ŻE SPORT W ŻYCIU PANA JURKA ODGRYWA KLUCZOWĄ ROLĘ, KSIĄŻKA MOGŁABY BYĆ ZDECYDOWANIE O SILE CHARAKTERU.

Jerzego Szymańskiego z Kurzętnika, biegającego seniora, trudno nie zapamiętać. To osoba znana nie tylko środowisku sportowemu — przejeżdżając przez okolice Kurzętnika (i nie tylko), bardzo często pana Jurka można zobaczyć w biegu. Wzbudza zainteresowanie, bo jest starszym panem, skończył już 80 lat.

— Urodziłem się w Nowym Dworze Gdańskim, ale zaraz potem zamieszkaliśmy w Brzozu Lubawskim. Byłem najstarszy z rodzeństwa, w domu była bieda. Od małego ciężko pracowałem u gospodarzy — wspomina pan Jerzy, który w wieku 16 lat przeprowadził się do Ostródy, gdzie rozpoczął naukę w szkole budowlanej, zamieszkał w internacie — Tam miałem jak wraju! Wszystko mnie interesowało, chciałem boksować, biegać, wszystkiego się chwytalem.

A że z internatu na stadion Jerzy Szymański miał zaledwie 200 metrów, szybko rozpoczął swoją przygodę z bieganiem. Znalazł osobę, która go pokierowała, trenowała, podpowiadała. Okazało się, że pan Jerzy ma predyspozycje do biegania — można by rzec, że się urodził, aby biegać, ale odkrył to dopiero pod okiem ostródzkiego trenera.

Wszyscy wiedzieli, że Szymański to mocny zawodnik, dlatego wysłali go do Iławy na Mistrzostwa Polski Juniorów. Tam zajął trzecie miejsce.

— Potem startowałem bardzo dużo, szło mi bardzo dobrze, wygrywałem zawody, szczególne sukcesy przysły w LZS-ach. Wysłali mnie na zgrupowanie kadry Polski LZS do Szczyrku i przez dwa tygodnie miałem okazję trenować w górach — opowiada pan Jerzy. — Jeździłem po całej Polsce, ciągle w jakichś zawodach brałem udział.

Przygoda z bieganiem trwała także w czasach wojska, gdy pan Jurek godnie reprezentował jednostkę na wszelkich zawodach. Niestety po skończeniu



szkoły budowlanej i odbyciu służby wojskowej przyszło dorosłe życie, w którym ciężka praca na budowach przerwała karierę biegową.

Jerzy Szymański do biegania powrócił, mając... 60 lat! W tym wieku to najczęściej ludzie swoje biegowe lata wspominają, a on postanowił wrócić.

— Żona chodziła na spacer i namówiła mnie, abym poszedł z nią. Byłem w tamtym czasie dość gruby, nie było mi lekko. Małymi krokami forma rosła. Żona szła, a ja biegłem, tam i z powrotem, szybciej i szybciej — wspomina pan

Jerzy. — Tak się forma budowała.

Po latach przerwy pierwsze zawody, w których wziął udział, odbyły się w Warszawie. W tamtym czasie pan Jurek remontował mieszkanie syna, dowiedział się o nich i postanowił wystartować. Był to dystans 6 kilometrów, więc osiągalny dla niego.

— Byłem drugi, dostałem puchar, bardzo się cieszyłem. Potem były kolejne i kolejne zawody na coraz to dłuższe dystanse. W wieku 60 lat przebiegłem półmaraton w Węgorzewie — wspomina pan Jerzy, który półmaratonów

i maratonów w nogach ma tak wiele, że już nie potrafi zliczyć.

Jerzy Szymański z Kurzętnika w mistrzostwach Europy Weteranów w lekkiej atletyce z czasem 4 godziny 10 minut 50 sekund zajął w maratonie wysokie 11. miejsce. Były starty w Słowni, na Węgrzech, zawody mniejszej i większej rangi. Były też zawody, na których startował razem z żoną. Każde w swojej kategorii, ale połączeni miłością do siebie i sportu. Wiek nie powinien się podkreślać, ale w tej historii nawet trzeba. Państwo Szymańscy na linii startu

stawiali, będąc po sześćdziesiątce! To nieczęsto się zdarza!

W wieku 70 lat Jerzy Szymański biegał najwięcej maratonów. Zdobył Mistrzostwo Polski, wiele razy stał na podium w przeróżnych miejscowościach. Na początku był najmłodszy w swojej kategorii wiekowej 70+, ale z czasem tych zawodników-seniorów było coraz mniej. Bywało, że na podium stał sam.

— Było tak, że w sobotę biegłem w jednej miejscowości, w niedzielę w innej. Mając 70 lat, naprawdę myślałem, że cały świat należy do mnie. Energia mnie roznosiła, biegałem jak na skrzydłach. Niestety przeciążyłem wówczas organizm, przeforsowałem się i wiedziałem, że to się już nie odbuduje. W wieku 70 lat to nie jest takie proste.

Bieganie nie jest proste w żadnym wieku, dlatego obserwując pana Jerzego na trasie, nie ma znaczenia, w jakim tempie biega. To nie chodzi o rekordy, wyniki i super czasy. Przecież sam fakt tego, co robi, zasługuje na podziw. Doświadczenie, który wciąż ma niezwykłą iskrę w oczach, radość życia i mnóstwo energii. Bieganie to jego przeznaczenie, ma predyspozycje — jest wytrzymały i nie ma dla niego problemu bieganie w upale, co często jest ogromnym utrudnieniem dla zawodników. Pan Jerzy zdecydowanie woli biegać po asfalcie, mniej po leśnych ścieżkach. Nie ma aplikacji do biegania, zegarka ani specjalnego planu treningowego. Nie analizuje wyników, nie wie, jakie są jego rekordy. Ma odpowiednie buty i bieganie w sercu. Po prostu biega przed siebie, w swoim tempie. Wciąż bierze udział w zawodach — to jest jego motywacja. Bycie wśród innych zawodników i atmosfera na zawodach bardzo go nakręcają. Często do mety dobiega ostatni, staje na podium sam, dostaje medale, puchary, nagrody. Nie kolekcjonuje ich, a rozdaje, tylko nieliczne chowa w garażu — to jego prywatna, mała ga-

leria trofeów. Na ścianach dyplomy — za każdym kryje się jakaś opowieść. Są puchary i medale na regałach, wycinki z gazet, historia biegowej przygody Jerzego Szymańskiego, a raczej jej maleńka część, bo gdyby zgromadzić wszystkie nagrody z zawodów, jeden garaż to byłoby zdecydowanie za mało.

Jerzy Szymański mieszka z żoną w Kurzętniku. Jej pasją, poza kibicowaniem mężowi, jest ogród. Teraz w lecie wygląda naprawdę imponująco. On ma swój garaż ze wspomnianymi nagrodami i dyplomami. Nie da się wszystkich opowieści pana Jurka spisać; słuchając ich, można się zachwycić, przeżyć przygodę, a przede wszystkim wyciągnąć dla siebie lekcję. Pan Jurek biegnie przez życie, czerpiąc garściami każdą chwilę. Świadomy upływającego czasu, wciąż w ruchu udowadnia młodszemu i zdrowszemu osobom, że można, że trzeba żyć pełnią życia. Jest żywym dowodem sloganu „Sport to zdrowie” albo innych hasel zachęcających do aktywności.

Jego powrót na biegowe ścieżki w wieku 60 lat to fantastyczny przykład siły charakteru, dowód na to, że nigdy nie jest za późno na spełnianie marzeń. Pan Jurek, pozując do zdjęć z całą masą młodych, pełnych sił zawodników, powinien i pewnie dla wielu jest przykładem, mentorem, wzorem do naśladowania. Swoją postawą pokazuje, jak pielęgnować pasję.

W ostatnim czasie pan Jurek brał udział w Retno Biegu, Kisielickiej Piątce, Lubawskiej Dyszce. Niebawem Kogucia Dycha, na której także planuje wystartować.

— Jak zdrowie pozwoli, to będę. To moje ścieżki, nie wyobrażam sobie, aby nie wystartować. Potem pewnie półmaraton w Biskupcu, może biegi w Iławie — opowiada pan Jerzy, któremu trzeba bardzo podziękować i życzyć nieustającej satysfakcji z każdego kolejnego przebiegniętego kilometra.

ALINA LASKOWSKA

Wiesława Zalewska ma 69 lat, ale energii i zapału pozdrościć jej może niejedna młoda dziewczyna. Mimo osiągnięcia wieku emerytalnego nadal jest aktywna, ponieważ pracuje jako pielęgniarka.

— Kocham to, co robię. Nie wyobrażam sobie życia bez pracy, tak samo jak bez pomagania — tłumaczy pani Wiesława.

To osoba niezwykła, która zawsze jest gotowa nieść pomoc. Wspaniała matka, babcia oraz dumna prababcia. Cudowna kobieta, wrażliwa osoba, prawdziwy przyjaciel... Ogromnym szacunkiem i sympatią darzą ją nie tylko mieszkańcy Szczytna, ale i powiatu. Każdy, kto miał okazję ją poznać, wie, że to osoba, która dla każdego ma dobre słowo, służy pomocą, jest wrażliwa na ludzką krzywdę i biedę. Kobieta, która dla każdego ma serce na dłoni. Szczególnie wrażliwa na sytuację osób starszych, chorych i samotnych. Na co dzień uśmiechnięta i życzliwa. Mimo przeciwności losu i różnych sytuacji życiowych patrząca z optymizmem w przyszłość.

Już jako dziecko pani Wiesława marzyła, że będzie pomagać ludziom. Pomimo życiowych zawirowań uparcie dążyła do celu. W 1976 roku podjęła pierwszą pracę jako pielęgniarka w szczyńskim szpitalu. Od ponad 46 lat pracuje w służbie zdrowia. Ponad 30 lat przepracowała w szpitalu, od kilku lat spełnia się w roli pielęgniarki środowiskowej.

— Zostałam pielęgniarką z powodu wrodzonej wrażliwości na cierpienie innych ludzi — przyznaje. — Obcowanie z cierpieniem i czasami niemocą kształtowało i kształtuje mój charakter. Przeżywałam z pacjentami chwile radości, kiedy opuszczali oddział, i smutku, kiedy choroby nie można było powstrzymać. Wielokrotnie byłam świadkiem ludzkich zablakanych dusz, powiernikiem sekretów pacjentów. Trzymałam ich



foto: Arch. prywatne

W zawodzie pielęgniarki przepracowała ponad 40 lat

AKTYWNI DZIAŁA NA RZECZ SENIORÓW

PIELĘGNIARKA, DLA KTÓREJ PRACA
JEST MISJĄ. WSPANIAŁA KOBIETA,
AKTYWNA, PIĘKNA I WIELOZADANIOWA.
CZŁOWIEK, KTÓRY NIE POTRAFI PRZEJŚĆ
OBOJĘTNIE WOBEC KRZYWDY I CIERPIENIA
INNYCH LUDZI. MIMO ŻYCIOWYCH
PRZECIWNOCI REALIZUJE WYZNACZONE
CELE I SPEŁNIA MARZENIA. PODCZAS
POSIEDZENIA SPOŁECZNEJ RADY
SENIORÓW W SZCZYTNI WYBRANO JĄ
PRZEWODNICZĄCĄ. PANI WIEŚŁAWA
ZALEWSKA TO KOBIETA Z PASJĄ I ENERGIA.

niejednokrotnie za ręce, kiedy w smutku i cierpieniu odchodzili. Starałam się choć na chwilę zatrzymać, wysłuchać, pomilczeć, czasem po prostu być. Nie umiałam wykonywać tyl-

ko swoich obowiązków, zawsze starałam się być człowiekiem.

W wolnych chwilach pani Wiesia uwielbia podróżować, chodzić na spotkania, koncerty. Jest też wszędzie



foto: Starostwo Powiatowe w Szczytnie

Wiesława Zalewska została wybrana przewodniczącą Społecznej Rady Seniorów w Szczytnie

tam, gdzie coś się dzieje – nie tylko w powiecie szczyńskim, ale i w innych regionach. Organizuje i uczestniczy w spotkaniach dla seniorów, bo jak mówi, oni też lubią i chcą być aktywni. Zagraniczne wyjazdy z przyjaciółmi są czasem relaksu i możliwością zobaczenia ciekawych miejsc oraz poznania innych kultur.

— Cudowne są takie nasze podróże — opowiada pani Wiesia. — Podróż to sposób na poznawanie świata i szansa na nawiązanie nowych znajomości. Dlatego to bardzo ważna dla mnie rzecz. To moja pasja, ponieważ fascynuje mnie zwiedzanie innych krajów, cudownych miejsc i poznawanie innych kultur. W doskonałym towarzystwie takie podróżowanie to sama przyjemność!

Pani Wiesia to kobieta, która pomimo pracy zawodowej przez wiele lat opiekowała się też schorowaną mamą i ma czas na wszystko! Aktywnie działa w Forum Kobiet, które założyła w Szczytnie i którego jest szefową. Udziela się w miejscowym PCK i LOK, pomaga też w organizowaniu akcji dla dorosłych i dzieci. Wspiera miejscowe Koło Cukrzyków i Związek Niewidomych i Niedowidzących. Działa też w Radzie Seniorów i Powiatowej Radzie Organizacji Poza-rządowych. W lutym 2023 roku pani Wiesława została powołana na członka

Społecznej Rady Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Społeczna Rada Seniorów to organ doradczy w zakresie polityki społecznej, zdrowotnej i kulturalnej dla seniorów. Pani Wiesława jest cenną specjalistką z dziedziny polityki społecznej i działań na rzecz seniorów, a jej doświadczenie i wiedza z pewnością będą cenne w pracy Społecznej Rady Seniorów. W grudniu 2023 roku została oficjalnie powołana przez Jarosława Matłacha, starostę szczyńskiego, na Społecznego Pełnomocnika do Spraw Seniorów.

— Lubię to, co robię. Nie wyobrażam sobie życia bez pracy, tak samo jak bez pomagania — tłumaczy pani Wiesława. — Wciąż mam siły i chęci do działania. Wiem, co seniorom najbardziej potrzeba, jakie są nasze bolączki. Jako przedstawicielka seniorów naszego powiatu dbam o nasze interesy w województwie. Seniorzy, którzy nie pracują, może i mają więcej czasu. Ja pracuję i ten czas mam – wydawać by się mogło – ograniczony. Ale te klocki trzeba sobie tak poukładać, że da się wszystko zrobić. I pobawić się, i potańczyć, i pracować, i działać społecznie. Jeśli się chce, to wszystko można.

Jak mówi pani Wiesława, potrzeby seniorów są wszędzie, w całym województwie podobne. Dlatego

bardzo ważne jest współdziałanie przedstawicieli z różnych powiatów.

— Jest problem z lokalami dla seniorów. To bardzo ważna kwestia — mówi. — Seniorzy chcą się spotykać, spędzać wspólnie czas, bawić się, porozmawiać, pograć w jakieś gry czy choćby oglądać wspólnie jakiś film w TV. Na razie mamy miejsca, gdzie na godziny możemy się spotykać raz w tygodniu. Więc co seniorzy mają robić, żeby się nie „chować” w domach? A kawiarnie są drogie... Myślę, że to jeden z najważniejszych problemów. Bo osoby starsze naprawdę potrafią się organizować, potrafią i chcą miło spędzać czas. Ale potrzebują do tego miejsca. Ponadto myślę, że ważne jest także zajęcie się sprawą ulg na leki dla seniorów.

Kilka dni temu, podczas posiedzenia Społecznej Rady Seniorów w Szczytnie w wyniku tajnego głosowania pani Wiesia została przewodniczącą rady, natomiast wiceprzewodniczącą została Wiesława Łachacz z Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Szczytnie.

— Gratuluję obu paniom nowych funkcji. Wierzę, że doświadczenie i zaangażowanie nowych władz rady seniorów przyczyni się do pozytywnych zmian w naszej społeczności — mówi Jarosław Matlach Starosta Szczyński.

JOANNA KARZYŃSKA

PO KATECHEZIE BIEGLI KUPIĆ PIŁECZKI DO TENISA

Nawra to niewielka wioska niedaleko Nowego Miasta Lubawskiego. Niegdyś była własnością królewską i dzierżawioną przez starostów bratiańskich. — Tutaj mieszkam i w Nawrze chodziłem do niewielkiej szkoły podstawowej, która dała mi solidną edukację — wspomina Feliks Stachowicz. — Tamte wspomnienia wróciły, jak film, za sprawą starej fotografii ze szkolnych lat.

Wybierałem się na rodzinną uroczystość jubileuszową i przeglądałem moje fotograficzne archiwa. Wtedy w ręce wpadło mi zdjęcie sprzed niemal 70 lat, które obudziło wspomnienia z dzieciństwa. Jako że zbliżał się koniec roku szkolnego, ze wzruszeniem zacząłem snuć wspomnienia, które pomimo upływu czasu są ciągle żywe w mojej pamięci — mówi Feliks Stachowicz, emerytowany pracownik iławskiej kolei, znany szachista i pszczerlarz.



Zdjęcie wykonane na szkolnym boisku w Nawrze przy okazji zakończenia roku szkolnego, dokładnie 67 lat temu

STARE ZDJEŚCIE Z BOISKA SZKOLNEGO

Zdjęcie, na które natknął się senior, wykonane zostało na szkolnym boisku przy okazji zakończenia roku szkolnego, dokładnie 67 lat temu. Przedstawia uczniów klas I, II i III Szkoły Podstawowej w Nawrze. Na fotografii wraz z uczniami jest Sabina Dzierżak, ówczesna kierowniczka podstawówki, oraz nauczycielka Teresa Chorzelewska (z domu Kolekta).

— Właśnie z wielkim sentymentem wspominam panią Chorzelewską, która była moją pierwszą wychowawczynią. Może tę liczbę, którą podam, słucha się z niedowierzaniem, ale mała szkoła w Nawrze, kiedy do niej uczęszczałem, liczyła 110 uczniów, których uczyło czterech nauczycieli. Rodziny wtedy były dość liczne. Czwórka dzieci była normą, a niektóre z nich posiadały nawet kilkunastu potomków. Nasz okręg szkolny obejmował Małą Nawrę, Pręgowiznę i część wsi Nowy Dwór Bratiański oraz fragment dzisiejszej ulicy Kolejowej w Nowym Mieście. Do Nawry uczęszczały także dzie-

ci zamieszkujące ówczesną Szkołkę Zadrzewieniową.

Kiedy po ukończeniu podstawówki w rodzimej Nawrze poszedłem uczyć się dalej do Technikum Kolejowego w Olsztynie, okazało się, że jestem dobrze przygotowany i nie mam żadnych problemów z nauką. Może to świadczyć o poziomie edukacji w naszej szkole. Jako dzieci mieliśmy wtedy szczęście, że trafiliśmy na oddanych

swojej profesji nauczycieli — wspomina nasz rozmówca.

SZACHY ZASZCZEPIŁ STANISŁAW KORYCKI

Pan Feliks Stachowicz jest znanym w regionie szachistą, sędzią i instruktorem królewskiej gry wśród młodzieży. Na prowadzone przez niego zajęcia Klubu Szachowego Hetman w Miejskim Centrum Kultury chętnie przychodzi

młodzież, a nawet małe dzieci. Jego zawodnicy przywożą medale i puchary z zawodów regionalnych, ogólnopolskich, a nawet międzynarodowych.

— Nie wiem, jak potoczyłaby się moja szachowa pasja, gdybym nie spotkał pana Stanisława Koryckiego, nauczyciela ze szkoły w Nawrze. To on zaszczerpił we mnie szachowego bakcyła. Pan Stanisław organizował zawody na miejscu i zabierał nas na turnieje do innych miejscowości. Prawie zawsze wracaliśmy z zawodów z bardzo dobrymi wynikami. Pan Korycki prowadził także zajęcia tenisa stołowego. Próbowaliśmy grać w każdej wolnej chwili, nawet kiedy nie było rakietek, braliśmy twarde bruliony i nimi odbijaliśmy piłeczki, a tych zawsze brakowało. Przyznam, że sposobem na ich zdobycie były cotygodniowe piesze wędrówki na lekcje religii, które odbywały się w nowomiejskiej parafii. W drewnianym baraku przedszkola Caritas uczyli nas niezapomniani duchowni — ks. Andrzej Klemp i Kazimierz Wró-



Pamiątkowe zdjęcie po lekcji religii z księdzem Andrzejem Klempem

lewski. Po katechezie biegliśmy do kiosku Ruchu obok cmentarza i kupowaliśmy piłeczki tenisowe, bo tylko tam można było je dostać. Musiało być ich tyle, aby starczyło do następnej wizyty w Nowym Mieście. Oczywiście tam i z powrotem, a było to około 10 kilometrów, chodziliśmy pieszo — mówi z uśmiechem pan Feliks.

PO NIEDZIELNEJ MSZY NA ZAWODY SZACHOWE

Szachowa pasja zaszczerpiła w Nawrze przez Stanisława Koryckiego była tak mocna, że nasłuchiwalismy, gdzie organizowane są zawody. Feliks Stachowicz wspomina, że w każdą niedzielę, po porannej mszy świętej dla dzieci i młodzieży w nowomiejskiej bazylice, uczniowie z Nawry biegli na stadion w Nowym Mieście, tam bowiem odbywały się zawody szachowe. — Frekwencja przekraczała możliwości sali. Nie było gdzie wieszać kurtek i płaszczy, to nawet parapety okien służyły jako „szatnia”. Jeden z moich kolegów, pan Ryszard, pieszo przychodził aż z Mroczenka oddalonego od ponad 10 kilometrów. Nie było wtedy w Nowym Mieście domu kultury,

gdzie bardziej komfortowo można by pograć w szachy lub warcaby, więc również grało się w świetlicy PSS, na sali Spółdzielni Wielobranżowej, także w remizie, ówczesnej straży pożarnej — wspomina pan Feliks.

SZACHIŚCI W ELICIE KRAJOWYCH ZAWODNIKÓW

Efekty zaangażowania nauczyciela z Nawry były wymierne i szachiści nie raz pokazywali, na co ich stać. Jednym z sukcesów, o którym można przeczytać w okazjonalnym wydawnictwie, było uplasowanie się drużyny szachowej LSZ w Nawrze w pierwszej dziesiątce Ogólnopolskiego Turnieju Szachowego o Złotą Wieżę w 1967 roku. Zawody odbywały się w Malborku. Był to wówczas prestiżowy turniej, na który zjeżdżała się elita szachistów z całego kraju.

Historia szkoły w Nawrze, której początki sięgają 1800 roku, definitywnie zakończyła się z końcem sierpnia 1997 roku, kiedy decyzją władz zajęcia zostały zawieszone. W budynku na pewien czas pozostało przedszkole, a uczniów przydzielono do szkół Nowego Miasta i Bratiana.

STANISŁAW R. ULATOWSKI



Feliks Stachowicz skrupulatnie przechowuje pamiątkowe dokumenty i zdjęcia



Seniorzy czekają na spełnienie obietnic, które złożyli im politycy podczas niedawnych kampanii wyborczych. Bo na razie nie ma renty wdowiej, nie ma drugiej waloryzacji, której wprowadzenie zresztą premier Donald Tusk podtrzymał w swoim exposé. Nie mówiąc już o podwyższeniu do 60 tys. zł kwoty wolnej od podatku, której wprowadzenie oznaczałoby, że zdecydowana większość emerytów nie będzie musiała płacić podatku od emerytury, choć trzeba pamiętać, że już dziś świadczenia do 2500 zł brutto zwolnione są z podatku dochodowego.

Czy seniorzy mają zapamiętać o złożonych obietnicach i cieszyć się tym, że co zostało już dane, nie jest odbierane, np. dodatkowe trzynastki czy

czternastki? Oby nie, ale raczej nie powinni liczyć na drugą waloryzację ich świadczeń, choć w tym przypadku nie z winy polityków. Zgodnie z zapowiedziami KO świadczenia miałyby być waloryzowane dwukrotnie w roku. Jeśli w pierwszym półroczu inflacja przekroczy 5 proc., to we wrześniu lub październiku odbywałaby się druga waloryzacja. Ale tylko o poziom nadwyżki ponad 5 proc.

Problem w tym, że seniorzy mogą nic nie zyskać na tym rozwiązaniu, jeśli nawet zostanie wprowadzone. Ustawa nie wyszła jeszcze z fazy rządowej legislacji, to trzeba jeszcze kilku miesięcy nim uchwali ją Sejm. Ale powodem jest spadająca inflacja. I wszystkie prognozy pokazują, że w pierwszym półroczu

tego roku nie przekroczy granicy 5 proc. W miniony piątek w szybkim szacunku Główny Urząd Statystyczny podał, że ceny towarów i usług konsumpcyjnych w czerwcu 2024 r. wzrosły o 2,6 proc. rok do roku i o 0,1 proc. w porównaniu z majem.

Tego spodziewali się eksperci, którzy zakładali, że stosunkowo niska inflacja utrzyma się jeszcze w czerwcu, ale w lipcu już skoczy z powodu odmrożenia cen energii elektrycznej i gazu. Jak duży może być to wzrost?

Z najnowszej, czerwcowej ankiety makroekonomicznej NBP, w której biorą eksperci reprezentujący różne instytucje finansowe, ośrodki analityczno-badawcze oraz organizacje przedsiębiorców i pracowników wynika, że prognozy inflacji na 2024

rok zawierają się między 3,3 proc a 4,5 proc.

To wszystko oznacza jedno, że raczej nie będzie drugiej waloryzacji, a wątpliwości chyba ostatecznie rozwił Sebastian Gajewski, wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej. Zapytany przez portal Money.pl., czy będzie w tym roku dodatkowa waloryzacja odparł: — Według wszelkich danych, które są w tej chwili dostępne, inflacja za pierwsze półrocze nie przekroczy 5 proc., w związku z czym, bez względu na to, czy do września uchwalimy ustawę w tej sprawie, czy nie, nie będzie potrzeby stosowania tego mechanizmu w tym roku. Przygotowujemy projekt ustawy o drugiej waloryzacji, która będzie przeprowadzana, jeśli inflacja w pierw-

DRUGIEJ WALORYZACJI NIE BĘDZIE?

JAK NA RAZIE SENIORZY NIE MAJĄ SPECJALNYCH POWODÓW DO ZADOWOLENIA PO ZMIANIE EKIPY RZĄDĄCEJ. WIELKIE OBIETNICE, KTÓRE PADŁY PODCZAS TRZECH OSTATNICH KAMPANII WYBORCZYCH, DALEJ POZOSTAJĄ W SFERZE DEKLARACJI. CZY TO SIĘ ZMIENI?

szym półroczu przebieje wspomniane 5 proc. To ma być mechanizm systemowy, obecny na stałe w prawie ubezpieczeń społecznych — powiedział wiceminister Gajewski.

Pytanie tylko, czy seniorzy w ogóle kiedykolwiek skorzystają z tego mechanizmu? Bo np. eksperci w ankiecie makroekonomicznej banku centralnego prognozują, że inflacja w 2025 r. będzie między 2,9 proc. a 5,2 proc., a w 2026 roku w przedziale 2,0-4,4 proc. Zapis o dodatkowej waloryzacji stałby się więc martwy, choć na pewno, co jest ważne, umożliwiłby zastosowanie drugiej waloryzacji.

Ostatnie dwa, trzy lata przyzwyczaiły seniorów do wysokich waloryzacji świadczeń. Tegoroczna waloryzacja w marcu wyniosła 12,12 proc. i o tyle wzrosły świadczenia. Ale to był wynik wysokiej inflacji emeryckiej, która

w 2023 roku wyniosła 11,9 proc. oraz realnego wzrostu płac, który wyniósł 1,1 proc. (do wyliczeń bierze się 20 proc. wzrostu płac).

Czy przyszłoroczna waloryzacja będzie równie wysoka? Już wiemy że będzie dużo niższa i jest to konsekwencja właśnie spadającej inflacji. Początkowo prognozy mówiły, że waloryzacja w marcu 2025 roku może wynieść 7,5 proc., ale będzie mniej. Jak wynika z komunikatu po posiedzeniu Rady Ministrów w połowie czerwca rząd prognozuje, że wskaźnik waloryzacji emerytur i rent w 2025 r. wyniesie nie mniej niż 106,78 proc. Oznacza to, że w przyszłym roku emerytury i renty wzrosną co najmniej o 6,78 proc., to niemal dwukrotnie mniej niż w tym roku. Rząd ocenia, że przy takim wskaźniku prognozowany koszt waloryzacji wyniesie ok. 28,1 mld zł.

ANDRZEJ MIELNICKI

BADANIE: POŁOWA SENIORÓW OBAWIA SIĘ KORZYSTANIA Z BANKOWOŚCI MOBILNEJ

Rośnie liczba seniorów korzystających z bankowości elektronicznej i mobilnej; połowa z nich obawia się jednak oszustwa podczas korzystania z takich usług - wynika z najnowszego badania przeprowadzonego przez IB RiS dla Santander Consumer Bank.

Jak podaje Santander Consumer Bank (SCB), wśród użytkowników bankowości elektronicznej i mobilnej stale zwiększa

się grupa osób powyżej 60. roku życia, dlatego banki starają dostosować się do potrzeb seniorów.

55 proc. osób po 60. roku życia docenia zrozumiałą komunikację i używanie prostego języka podczas obsługi, ponieważ eliminuje to barierę komunikacyjną związaną z używaniem trudnego języka technicznego — wskazała rzeczniczka Santander Consumer Bank Magdalena Grzelak, cytowa-

na w informacji prasowej.

Dla 29 proc. seniorów ważne jest, by w banku dostępne było dodatkowe wyjaśnienie skomplikowanych pojęć występujących w umowie — podkreślono w badaniu. Z tej grupy 22 proc. klientów po 60. roku życia szczególnie docenia, jeżeli bank oferuje im oddzielne stanowisko obsługi w oddziale oraz pomoc personelu w obsłudze bankomatów czy terminali. Nato-

miał dla 17 proc. seniorów istotna jest przeznaczona dla nich specjalna oferta produktowa.

Rzeczniczka dodała, że mimo widocznych korzyści i stale rosnącej liczby klientów w wieku powyżej 60. roku życia, połowa seniorów obawia się oszustwa podczas korzystania z bankowości mobilnej, głównie ze względu na „brak zrozumienia technologii oraz zagrożenia cybernetyczne”.

20 PROC. SENIORÓW TWIERDZI, ŻE APLIKACJE BANKOWE SĄ ZBYT SKOMPLIKOWANE W OBSŁUDZE, A 15 PROC. ZA JEDNĄ Z NAJWIĘKSZYCH TRUDNOŚCI UWAŻA KONIECZNOŚĆ ZAPAMIĘTANIA DANYCH DO LOGOWANIA, HASEŁ I PINU.

Badanie zostało zrealizowane na zlecenie Santander Consumer Banku metodą telefonicznych, standaryzowanych wywiadów kwestionariuszowych wspomaganych komputerowo (CATI), przeprowadzonych przez Instytut Badań Rynkowych i Społecznych (IB RiS) w dniach 25 marca - 9 kwietnia 2024 r. W badaniu wzięło udział 1000 osób powyżej 60 lat.

PAP

Wesoło jak nigdy, czyli Gałczyński według Olgi Lipińskiej” to wydarzenie, które w sobotę (6 lipca) rozpoczęło XXVII Letni Sezon Artystyczny w Leśniczówce Pranie. Rozmowa Olgi Lipińskiej z Wojciechem Kassem o Gałczyńskim przeplatana była projekcją piosenek do tekstów poety wybranych z jej programów produkowanych przez TVP. Jak podkreślała Olga Lipińska, Gałczyński był dla niej niezwykle ważnym twórcą. W jego poezji artystka szczególnie ceni sobie humor i lirykę — jak twierdziła, to one właśnie wpłynęły na charakter jej twórczości.

— Moim zdaniem największe zjawisko literackie w XX wieku w Polsce to był Gałczyński. Był on dosyć samotny, środowisko raczej nie sympatyzowało z jego poezją, ponieważ był oryginalny, a moim zdaniem także najzdolniejszy. I co tu dużo mówić, on po prostu wyprzedzał swoją epokę. My sobie nawet nie zdajemy sprawy z tego, jak bardzo zmienił nasz język. Wziął sobie Gałczyński ten nasz język, rozsyłał go i poskładał na nowo, odrzucił wszystkie starocie i zreformował. Nowoczesny język, którym dzisiaj mówimy, jest właśnie Gałczyńskiego — on się do tego waleń przyczynił — mówiła w Praniu Olga Lipińska.

Odpowiadając na pytania



Fot. Jagienka Kass

Olga Lipińska
w Leśniczówce
Pranie

„WESOŁO JAK NIGDY” W LEŚNICZÓWCE PRANIE

W DOŚĆ NIETYPOWY SPOSÓB, BO OD SPOTKANIA Z OLGĄ LIPIŃSKĄ, CENIONĄ POLSKĄ REŻYSERKĄ I SCENARZYSTKĄ, ROZPOCZĄŁ SIĘ XXVII LETNI SEZON ARTYSTYCZNY W LEŚNICZÓWCE PRANIE. SPOTKANIE Z REŻYSERKĄ POPROWADZIŁ POETA WOJCIECH KASS, DYREKTOR MUZEUM K.I. GAŁCZYŃSKIEGO W PRANIU.



Wojciecha Kassa, Olga Lipińska mówiła m.in. o różnych okresach twórczości Gałczyńskiego, o tym, jak

na przestrzeni lat powstały kolejne jej spektakle i kabaretowe programy telewizyjne, o artystach,

którzy występowali w reżyserowanych przez nią programach i o tekstach Gałczyńskiego, które mimo upływu lat wciąż są aktualne. Z niezwykłą lekkością i ironią komentowała prezentowane piosenki. Świetnie nawiązała kontakt z publicznością i odpowiadała na zadawane jej pytania. Prańska publiczność nagrodziła artystkę gromkimi brawami, a na koniec odśpiewała słynne „I rym, cym, cym” z Kabaretu Olgi Lipińskiej.

ELŻBIETA ŻYWCZYK

OLGA LIPIŃSKA — reżyserka, scenarzystka, felietonistka i satyryczka, autorka popularnych telewizyjnych programów kabaretowych. Za zasługi dla kultury odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Medalem Gloria Artis. Urodzona 6 kwietnia 1939 roku w Warszawie, absolwentka wydziału reżyserii warszawskiej PWST zrealizowała kilkadziesiąt spektakli dramatycznych w Teatrze Telewizji m.in. sztuki Aleksandra Fredry, Juliusza Słowackiego, Alfreda de Musseta. Najśłynniejsze z nich to „Damy i huzary”, „Gwałtu, co się dzieje”, „Zemsta” oraz „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i górale”. Reżyserowała także na scenach teatralnych i w operze. Współpracowała z Operą Śląską i Operą Poznańską, ale też z Festiwalem Polskiej Piosenki w Opolu czy festiwalem FAMA w Świnoujściu. Wieloletnia dyrektorka warszawskiego Teatru Komedia, wychowanka Studenckiego Teatru Satyryków. Szerszej publiczności znana jest przede wszystkim jako autorka popularnych programów kabaretowych i rozrywkowych emitowanych w polskiej telewizji od końca lat sześćdziesiątych: cyklu „Właśnie leci kabarecik” i „Kabaretu Olgi Lipińskiej”. W swojej pracy kontynuowała najlepsze tradycje kabaretowe spod znaku Zielonej Gęsi. Przez 30 lat funkcjonowania kabaretu przewinęło się przez niego wielu wybitnych aktorów, którzy jak twierdzi

sama Olga Lipińska, stawali się tu najlepsi. „Byli nie do podrobienia, niepowtarzalni, niezastąpieni, po mistrzowsku operowali prawdą, skrótem i formą” — pisała reżyserka we wspomnieniach „Co by tu jeszcze?”. To między innymi wspomniany już Piotr Fronczewski, Jan Kobuszewski i Barbara Wrzeńska oraz Marek Kondrat, Janusz Gajos, Krystyna Sienkiewicz. Oprócz spektakli i kabaretów Olga Lipińska ma na swoim koncie także kilka książek. To: „Mój pamiętnik potoczny”, „Co by tu jeszcze?” i „Jeszcze słyszeć śmiech”.



Program artystyczny tego rocznego sezonu znajduje się na stronie internetowej www.lesniczowkapranie.art.pl w zakładce „Sezon kulturalny”. Bilety na koncerty sobotnie są do nabycia online oraz bezpośrednio w Muzeum w Praniu. W związku z tym nie obowiązują rezerwacje. Bilety na koncerty niedzielne oraz na Zabawy z Zieloną Gęsą będą do nabycia na miejscu, w Praniu, bezpośrednio przed tymi wydarzeniami. Rezerwacja jest potrzebna tylko w wypadku grup powyżej 10 osób.

MAZURSCY ARTYŚCI OTWIERAJĄ SWOJE PRACOWNIE

Akcja, w ramach której miłośnicy i zainteresowani sztuką będą mogli odwiedzać pracownie artystów, nosi nazwę „Otwarte pracownie”. W tym roku przystąpiło do niej 29 twórców, którzy malują, tworzą grafiki, rzeźbią, wytwarzają ceramikę, tkają czy wytwarzają artystyczną biżuterię. Pracownie te znajdują się w siedmiu mazurskich powiatach: od Elku przez okolice Giżycka do Sorkwitu w powiecie mrągowskim.

— Są to osoby zarówno

wykształcone w szkołach artystycznych, takie, które miały wystawy w kraju i na świecie, jak i osoby, które tworzą sztukę w domowych zaciszach, z potrzeby duszy — wyjaśnia Jolanta Rejs, pomysłodawczyni projektu, artystka tworząca na co dzień we wsi Talki pod Wydminami.

Pomysł na akcję otwartych dla gości pracowni artystycznych Jolanta Rejs zaczerpnęła ze Szkocji, gdzie wiele lat uczyła się i pracowała. — Odwiedzanie pracowni twórców

to pomysł znany na całym świecie, ale najczęściej jest to organizowane w przestrzeniach miejskich, gdzie łatwiej się przemieścić ludziom od jednego artysty do kolejnego. W Szkocji przekonałam się jednak, że w warunkach wiejskich także jest to możliwe i pierwsza edycja otwartych pracowni, którą robiliśmy w ubiegłym roku, też nas do tego przekonała — mówi.

Aby mieszkańcom Mazur i turystom łatwiej było dotrzeć do pracowni twórców,

na stronie internetowej otwartepracownie.com zamieszczono mapę z lokalizacjami pracowni oraz spis artystów i opisy ich sztuki. Każdy artysta wskazał też, kiedy i w jakich godzinach można odwiedzić jego pracownię od 12 do 14 lipca. Artyści w tym czasie będą też sprzedawali swoje prace. — Nie ukrywamy, że życie ze sztuki na Mazurach nie jest łatwe i nawiązanie kontaktów z odbiorcami, nabywcami naszych prac, jest dla nas ważne — przyznała Rejs.

Wśród pracowni, które będzie można odwiedzić, jest ta prowadzona przez Jolantę Rejs, która zajmuje się grafiką warsztatową i fotografią. Jej sąsiad ze wsi Talki, prof. ASP Lesław Miśkiewicz, specjalnie na akcję „Otwarte pracownie” przygotował ekspozycję książki artystycznej, a malarka Ewa Pohlke specjalnie dla odwiedzających zorganizuje na podwórzu wernisaż i koncert akordeonowy.

— Rozmowy z odwiedzającymi nas są dla mnie

jako twórczyni bardzo ciekawym wyzwaniem. Rozmawiam wówczas z osobami, które czasami mają bardzo szeroką i specjalistyczną wiedzę o sztuce, a czasami są to osoby, które zacheły do nas z ciekawości. Każdy gość jest ważny, każdemu odpowiadam na pytania, choć czasem bywa to wielkim, ale zawsze pozytywnym, wyzwaniem — przyznała Jolanta Rejs. Akcję „Otwarte pracownie” organizuje stowarzyszenie „Nasze Talki”.

JWO/ASZW/PAP

MATURZYŚCI POZNALI WYNIKI EGZAMINU DOJRZAŁOŚCI

Egzamin maturalny z języka polskiego zdało 95 proc. tegorocznych absolwentów szkół ponadpodstawowych, z matematyką uporało się 89 proc. absolwentów, a językiem angielskim najczęściej wybieranym na maturze 96 proc. — podała wczoraj Centralna Komisja Egzaminacyjna.

Wśród absolwentów liceów ogólnokształcących egzamin maturalny z języka polskiego zdało 97 proc. abiturientów, egzamin z matematyki zdało 91 proc., a spośród tych, którzy wybrali język angielski zdało 97 proc.

Wśród absolwentów techników egzamin maturalny z polskiego zdało 93 proc. abiturientów, egzamin z matematyki zdało 85 proc., a spośród tych, którzy wybrali język angielski zdało 94 proc.

Średni wynik uzyskany z egzaminu pisemnego z języka polskiego na poziomie podstawowym przez tegorocznych absolwentów to 61 proc. możliwych do uzyskania punktów; wśród

absolwentów liceów — 65 proc., a wśród absolwentów techników — 56 proc.

Średni wynik z egzaminu z matematyki na poziomie podstawowym uzyskany przez tegorocznych absolwentów to 63 proc. możliwych do uzyskania punktów; wśród absolwentów liceów — 68 proc., a wśród absolwentów techników — 56 proc.

Średni wynik z egzaminu z języka angielskiego na poziomie podstawowym uzyskany przez tegorocznych absolwentów to 78 proc. możliwych do uzyskania punktów; wśród absolwentów liceów — 83 proc., a wśród absolwentów techników — 72 proc.

Maturzyści musieli obowiązkowo przystąpić do



trzech egzaminów pisemnych na poziomie podstawowym: z języka polskiego, matematyki i języka obcego nowożytnego oraz dwóch

ustnych: z polskiego i języka obcego. Abiturienti ze szkół lub klas z językiem nauczania mniejszości narodowych obowiązkowo



JAK POSZŁO MATURZYSTOM Z WARMII I MAZUR? 84 PROC. MATURZYSTÓW Z WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO ZDAŁO EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI, 10 PROC. MA PRAWO DO POPRAWKI.

mieli jeszcze egzamin pisemny z języka ojczystego na poziomie podstawowym i ustny z języka ojczystego.

Maturzyści musieli też przystąpić obowiązkowo do jednego pisemnego egzaminu na poziomie rozszerzonym, czyli do

egzaminu z tzw. przedmiotu dodatkowego lub do wyboru. Chętni mogli przystąpić maksymalnie do sześciu egzaminów na poziomie rozszerzonym. Z tego obowiązku wyłączeni są absolwenci techników i branżowych szkół II stopnia, jeżeli spełnili wszystkie warunki niezbędne do uzyskania dyplomu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe albo dyplomu zawodowego w zawodzie nauczonym na poziomie technika.

Aby zdać maturę, trzeba uzyskać z przedmiotów obowiązkowych co najmniej 30 proc. punktów możliwych do zdobycia; w przypadku przedmiotów do wyboru nie ma progu zaliczeniowego. **PAP**

CO, GDZIE, KIEDY?

OLSZTYŃSKIE KINA

Repertuar Helios

Środa, 10 lipca

GRU I MINIONKI: POD PRZYKRYWKĄ / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:00, 10:40, 11:45, 13:00, 14:00, 14:30, 15:15, 16:15, 16:45, 18:30

MAXXXINE / napisy: 10:50, 15:20, 18:10, 19:00, 21:20

WIECZÓR KAWALERSKI: 13:15, 17:45, 20:30

W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2 / familijny / dubbing: 10:15, 11:15, 12:30, 13:30, 14:45, 15:45, 17:00

CICHE MIEJSCE. DZIEŃ PIERWSZY / napisy: 13:45, 16:00, 18:20, 20:50

GARFIELD / familijny / od 4 lat / dubbing: 11:30

HORYZONT. ROZDZIAŁ I / napisy: 15:00, 19:15

BAD BOYS: RIDE OR DIE / napisy: 20:00

ARKA NOEGO. AHOJ PRZYGODO! / familijny / dubbing: 10:30, 12:45

WAKE UP / napisy: 21:10

MÓJ SYN EZRA / napisy: 18:45

THE WATCHERS / napisy: 20:40

Repertuar Multikino

Środa, 10 lipca

ARKA NOEGO. AHOJ PRZYGODO! / familijny / dubbing: 11:25

BAD BOYS: RIDE OR DIE / napisy: 21:20

CICHE MIEJSCE. DZIEŃ PIERWSZY / napisy: 14:00, 17:35, 20:00

EGZORCYZM / napisy: 21:40

GARFIELD / familijny / dubbing: 10:00, 12:25, 14:50, 17:15

GRU I MINIONKI: POD PRZYKRYWKĄ / familijny / dubbing: 10:00, 10:35, 11:10, 11:45, 12:20, 12:55, 13:30, 14:05, 14:40, 15:15, 15:50, 16:25, 17:00, 18:10, 18:45, 19:20, 20:30, 21:05

HORYZONT. ROZDZIAŁ I / napisy: 19:40

JEDNO ŻYCIE / napisy: 11:25

MAXXXINE / napisy: 13:45, 16:10, 18:35, 21:00

W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2 / familijny / dubbing: 10:50, 12:00, 13:10, 14:20, 15:30, 16:40, 17:50, 19:00, 20:10

WIECZÓR KAWALERSKI: 16:25, 18:30, 20:35
WIELKA PRZYGODA NINY / familijny / dubbing: 10:00

Repertuar Awangarda

Środa, 10 lipca

Do usług szanownej pani - prod. Francja: godz. 17.45

Jutro będzie nasze - prod. Włochy: godz. 18.00

Mój syn Ezra - prod. USA: godz. 18.15

Jedno życie - prod. Wielka Brytania: godz. 19.30

Wieczór kawalerski - prod. Polska: godz. 20.00

Humanitarna wampiryzca poszukuje osób chcących popełnić samobójstwo - prod. Kanada: godz. 20.00

10 lipca

PIĘKNE KLASYKI NA STARÓWCE

Olsztyn

Miło nam poinformować, że wzorem ubiegłych lat, również w tym sezonie letnim otrzymaliśmy zgodę na pięć śródowych spotkań z zabytkowymi samochodami na olsztyńskiej starówce.

Godz. 18.00, Stare Miasto.

10 lipca

WAKACYJNY KONCERT EDUKACYJNY: „MUZYKA POWAŻNA NIE ZAWSZE POWAŻNA”

Olsztyn

Muzycy Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej pod błyskotliwym prowadzeniem Bogdana Szczepańskiego zabiorą dzieci w podróż po operze i operetce.

**Godz. 10.00, Filharmonia
Warmińsko-Mazurska, ul.
Głowackiego 1.**



REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna w dniach **od 10 lipca 2024 r. do 31 lipca 2024 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do **zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.**

Wykazy znajdują się też w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl.

PREZYDENT OLSZTYNA

73424otbr-a-P

przetarg

Wójt Gminy Purda

ogłasza **III przetargi ustne nieograniczone** na sprzedaż nieruchomości wchodzących w skład zasobu gminnego:

- Działka nr ewid. 20/12, obręb Trękusek, gmina Purda, o powierzchni 0,1036 ha, KW OL10/00150285/0, cena wywoławcza netto 102 300,00 zł + VAT 23%.** Przetarg odbędzie się **23 sierpnia 2024 r. o godz. 9⁰⁰** w pokoju nr 11 na I piętrze budynku nr 12A, 11-030 Purda. Wadium w wysokości 10 000,00 zł należy wpłacić do dnia 19 sierpnia 2024 r.
- Działka nr ewid. 20/13, obręb Trękusek, gmina Purda, o powierzchni 0,1037 ha, KW OL10/00150285/0, cena wywoławcza netto 102 400,00 zł + VAT 23%.** Przetarg odbędzie się **23 sierpnia 2024 r. o godz. 10⁰⁰** w pokoju nr 11 na I piętrze budynku nr 12A, 11-030 Purda. Wadium w wysokości 10 500,00 zł należy wpłacić do dnia 19 sierpnia 2024 r.
- Działka nr ewid. 20/14, obręb Trękusek, gmina Purda, o powierzchni 0,1100 ha, KW OL10/00150285/0, cena wywoławcza netto 108 600,00 zł + VAT 23%.** Przetarg odbędzie się **23 sierpnia 2024 r. o godz. 11⁰⁰** w pokoju nr 11 na I piętrze budynku nr 12A, 11-030 Purda. Wadium w wysokości 11 000,00 zł należy wpłacić do dnia 19 sierpnia 2024 r.
- Działka nr ewid. 20/15, obręb Trękusek, gmina Purda, o powierzchni 0,1069 ha, KW OL10/00150285/0, cena wywoławcza netto 108 200,00 zł + VAT 23%.** Przetarg odbędzie się **23 sierpnia 2024 r. o godz. 12⁰⁰** w pokoju nr 11 na I piętrze budynku nr 12A, 11-030 Purda. Wadium w wysokości 10 800,00 zł należy wpłacić do dnia 19 sierpnia 2024 r.
- Działka nr ewid. 207/24, obręb Marcinkowo, gmina Purda, o powierzchni 0,1944 ha, KW OL10/00131287/5, cena wywoławcza netto 92 800,00 zł + VAT 23%.** Przetarg odbędzie się **23 sierpnia 2024 r. o godz. 13⁰⁰** w pokoju nr 11 na I piętrze budynku nr 12A, 11-030 Purda. Wadium w wysokości 10 000,00 zł należy wpłacić do 19 sierpnia 2024 r.

Warunki wzięcia udziału w przetargach zostały szczegółowo opisane w ogłoszeniach dostępnych na stronie internetowej www.bip.purda.pl. Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, pokój nr 10 w budynku nr 71B w Purdzie, lub pod nr tel. 89 544 42 71.

74024otbr-a-M

SINICE ZAATAKOWAŁY UKIEL

Pechowo dla miłośników wypoczynku w wodzie zaczęła się kolejna seria ciepłych, wakacyjnych dni. Okazuje się, że kąpiel w jeziorze Ukiel może być niebezpieczna dla zdrowia. Na największym akwenie Olsztyna wykryto wykwit sinic.

– To efekt kontroli przeprowadzonej przez nas we wtorek 9 lipca – mówi

Małgorzata Przestrzelska, kierowniczka Sekcji Higieny Komunalnej Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie w Olsztynie. – Wykwit sinic wykryto w na plaży nr 1 z wodnym placem zabaw oraz na plaży nr 2. Niestety, takiemu zjawisku sprzyjają panujące obecnie warunki atmosferyczne.

Co w praktyce oznacza wykrycie wykwitu sinic na Jeziorze Ukiel?

– Niestety, ale oznacza to wprowadzenie zakazu kąpieli we wskazanych miejscach – odpowiada kierownik Przestrzelska. – Jak długo może potrwać? To jest przyroda, więc trudno wskazać konkretny termin. Będziemy na bieżąco monitorować sytuację i re-

agować w zależności od wyników przeprowadzanych badań.

Oczywiście zakaz kąpieli nie wyklucza innej aktywności – normalnie funkcjonować będą wypożyczalnie sprzętu pływającego przy ul. Kapitańskiej. – Jednocześnie informujemy, że normalnie funkcjonuje Kąpielisko na Skandzie – zaznacza OSIR.

Sinice to bakterie, które mogą produkować toksyny szkodliwe dla zdrowia. Wywołują podrażnienia skóry w wyniku kontaktu z wodą, a także nieprzyjemne objawy zatrucia pokarmowego, jeśli pływałeś w wodzie i przez przypadek ją połknęliśmy. Niebezpieczny jest także kontakt z powietrzem, które unosi się w obrębie kąpieliska. **GS**



Obecnie prezydent Olsztyna Robert Szewczyk ma dwóch swoich zastępców. Są to dwie

OLSZTYN MA TRZECIEGO WICEPREZYDENTA

kobiety: Sylwia Rembieszewska-Piątek wskazana przez KO i Justyna Sarna-Pezowicz wskazana jeszcze przez byłego prezydenta Piotra Grzymowicza.

Pierwsza z nich zajmuje się m.in. edukacją, sportem i opieką społeczną. Natomiast w gęstwi Justyny Sarny-Pezowicz znajdują się m.in. miejskie inwestycje oraz pozyskiwanie funduszy unijnych. Na tym jednak prezydent Szewczyk

nie chce poprzestać.

– Zastępców prezydenta będzie trzech. Obecnie przygotowujemy jest nowy regulamin, który wskaże ich kompetencje i zakres działania – mówił niedawno prezydent Szewczyk. – Jeżeli chodzi o nazwiska, to chcę poinformować wszystkich zainteresowanych w jednym czasie.

Właśnie zapadły rozstrzygnięcia. Stało się to za sprawą zarządzenia wspra-

wie „powołania Zastępcy Prezydenta Olsztyna”. Od razu wskazane zostało nazwisko tej osoby.

– Z dniem 1 sierpnia 2024 roku powołuję pana Radosława Zawadzkiego na stanowisko Trzeciego Zastępcy Prezydenta Olsztyna – czytamy w jednym z lipcowych zarządzeń prezydenta Szewczyka.

Czym będzie się zajmował wiceprezydent Zawadzki?

– W ramach swoich obo-

wiązków nowemu trzeciemu wiceprezydentowi Olsztyna podlegać będą cztery działy – odpowiada Patryk Pulikowski, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Olsztyna. – To biuro promocji i turystyki, biuro miejskiego inżyniera ruchu, biuro prezydenta i dialogu społecznego oraz wydział polityki lokalowej.

W obrębie tych działów wiceprezydent Zawadzki zajmie się spółkami miej-

skimi, jak Hala Urania, MPK oraz ZDZiT-em i Zakładem Lokali i Budynków Komunalnych.

Przypomnijmy, że zmiany nastąpiły również na stanowisku sekretarza miasta. Funkcję tę sprawuje obecnie Joanna Lubomirska-Siemieńczuk. Zastąpiła byłego sekretarza Adama Pieńkowskiego, który został wicedyrektorem Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta Olsztyna. **GS**

NA JAROTACH WYBURZĄ STARY SUPERMARKET

Sprawa dotyczy supermarketu przy ul. Boenigka w Olsztynie. Zjeżdża się z tej ulicy na duży plac, przy którym do tej pory stoi ogromny blaszak. Swoje lata świetności przeżywał w latach 90. XX wieku. Był jednym z nielicznych supermarketów na terenie Spółdzielni Mieszkaniowej Jaroty. Niestety co rusz zmieniali się najemcy, aż w końcu obiekt nie wy-

trzymał konkurencji z coraz prężniejszymi hipermarketami. Mieszkańcy okolicznych bloków pamiętają, jak robili tam zakupy. – To był taki nasz osiedlowy hipermarket – wspomina pani Krystyna. – Takie miejsce zakupów było bardzo potrzebne i bardzo dobrze zlokalizowane.

Niszczący blaszak upodobał sobie kibice, którzy

umieścili ogromne napisy. Uporządkować to miejsce postanowiła Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jaroty”, do której należy teren. Pierwsze starania podjęto ponad trzy lata temu. W tej sprawie SM Jaroty złożyła w ratuszu wnioski o zmianę planu zagospodarowania przestrzennego umożliwiającą realizację tych zamierzeń.

Ze swojej strony ratusz nie widział problemu. Teraz przyszedł czas na realizację tych zamierzeń.

– Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jaroty” w Olsztynie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w ramach generalnego wykonawstwa budynku mieszkalnego przy ul. Boenigka 7, rozbiorę istniejącego

pawilonu handlowego, budowę instalacji elektrycznej oświetleniowej wraz z demontażem istniejących kabli i słupów oświetleniowych – czytamy w ogłoszeniu.

Termin realizacji zamówienia to 30 września 2026 r. Na pewno nie będzie to wieżowiec, tylko budynek nawiązujący do sąsiedniej zabudowy. **GS**



W miejscu dawnego supermarketu przy ul. Boenigka 7 powstanie blok mieszkalny

CZY TO RZECZYWIŚCIE OLSZTYŃSKI „CZARNY PUNKT”?

Ulica Zientary-Malewskiej to jedna z najbardziej uczęszczanych tras na olsztyńskim Zatorzu. Tędy jeżdżą kierowcy chcący dostać się do osiedli znajdujących się m.in. przy ul. Poprzecznej i zmotoryzowani z podolsztyńskich miejscowości. Korzystając z ul. M. Zientary-Malewskiej, można ominąć zakorkowaną ul. Limanowskiego. Okazuje się, że wielu kierowców nie myśli o za-

chowaniu ostrożności... I tak późnym wieczorem w rejonie skrzyżowania ul. Zientary-Malewskiej i Paderewskiego doszło do groźnej zdarzenia.

– Kierowca samochodu osobowego bmw jadący od strony ul. Moniuszki nie dostosował prędkości do warunków jazdy, wypadł z jezdni i uderzył m.in. w śmietnik stojący niedaleko – mówi Jacek Wilczewski z biura prasowego

Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie. – Został ukarany mandatem.

Według świadków do zdarzenia doszło kilkanaście minut po godz. 22. – Usłyszałem jadący szybko samochód i nagły huk – mówi mieszkaniec jednej z kamienic przy ul. Zientary-Malewskiej.

Jego zdaniem szczęśliwym trafem zdarzyło się to późnym wieczorem. – W rejonie skrzyżowania

ul. Zientary-Malewskiej i Paderewskiego często spacerują ludzie z psami. Sam tam spacerowałem z psem godzinę przed tym zdarzeniem – mówi.

Okazuje się, że skrzyżowanie to „czarny punkt” na drogowej mapie Olsztyna. Często dochodzi tam do groźnych zdarzeń.

Jedno z nich miało miejsce pod koniec kwietnia. Kobieta kierująca renault megane wypadła z jezdni i uderzyła autem w pobliskie drzewo, które odbiło się od niego i stało prostopadle do jezd-

ni. Udzielono jej pomocy medycznej na miejscu. Na szczęście w tym momencie nikt nie szedł chodnikiem, bo samochód, wylatując z impetem z jezdni, zajął większość chodnika, a jego części były na nim rozrzucone na kilkunastu metrach jego długości.

Długi łuk jezdni w tym miejscu dla nieostrożnych kierowców okazuje się zgubny. Tak było m.in. pod koniec 2023 roku. 32-letni kierowca osobowego lexusa stracił panowanie nad pojazdem, wjechał na chodnik

i potrafił 43-letniego mężczyznę, pracownika pobliskiej budowy, który trafił do szpitala.

Wcześniej kierowca audi jadący w kierunku skrzyżowania z ul. Paderewskiego, na łuku drogi stracił panowanie nad samochodem, zjechał na przeciwną stronę i uderzył w drzewo. Kierowca jechał z 25-letnim kolegą. Pasażer trafił do szpitala.

– Tu w końcu dojdzie do prawdziwej tragedii – obawiają się mieszkańcy okolicznych domów. **GS**

PROSIŁ, ŻEBY NIE CHOWAĆ GO W MITRZE

Dziś mija 24 lata od jego śmierci. Pokolenie tych, na których miał niezatarty wpływ, to przede wszystkim obecni 50-latkowie i starsi. Był jednym z czterech wielkich proboszczów Olsztyna. W plebiscycie „Gazety Olsztyńskiej” w 2003 roku został uhonorowany tytułem „Olsztynianina 650-lecia”.

Legendarny proboszcz, ks. Tadeusz Borkowski, urodził się w 1922 roku w Oszmianie, w ówczesnym województwie wileńskim, w patriotycznej polskiej rodzinie. Zmarł 10 lipca 2001 roku. Dziś mija 24 lata od jego śmierci. Powodów, dla których warto przypomnieć legendarnego proboszcza olsztyńskiej katedry, jest wiele. Każdy, kto ma w rodzinie „wilniuka”, wie, że rozpozna go każdy po charakterystycznym kroku i zamilowaniu do niektórych elementów garderoby. I właśnie tym specyficznym, zamaszystym wileńskim krokiem ksiądz Tadeusz Borkowski przez dziesięciolecie przemierzał Olsztyn.

Z wielką godnością i pobożnością niósł posługę i „Najświętszy Sakrament” chorem. Łączył zwaśnione małżeństwa. Żyjących „na kocią łapę” skutecznie namawiał do ślubu. Po cichu udzielał chrztu świętego dzieciom nawet najbardziej zatwardziały działaczy partyjnych. Niezwykle cieszył się z każdego nawróconego.

Symbolem probostwa księdza Tadeusza Borkowskiego, które trwało 28 lat, była podarta i połatana sutanna, której nie zmieniał na nową. Nazywany „męczennikiem konfesjonu”, słynął z ostrego traktowania penitentów, a jednocześnie doprowadzał do pojednania z Bogiem nawet najzatwardziały grzeszników.

Wciąż żyjących świadków tej posługi jest nadal wielu w Olsztynie. Ks. Tadeusz Borkowski słynął nie tylko ze skuteczności duszpasterskiej, ale także z niezwyklej skromności i zamilowania do ubóstwa. Był wzorem kapłaństwa „pięknym, ale trudnym do naśladowania”, jak ze skrucą przyznaje wielu obecnych księży.

Jako proboszcz parafii katedralnej pod wezwaniem św. Jakuba, którym został w 1969 roku, nigdy nie miał samochodu. Choć na początku swojej proboszczowskiej kariery wygrał Syrenkę w LOTTO, jak sam wspominał w prywatnych rozmowach, zaraz ją



Fot. archiwum prywatne

Proboszcz olsztyńskiej katedry podczas uroczystości udzielania I Komunii Świętej (rok nieznany)

sprzedał, a pieniądze przeznaczył na potrzeby parafii.

Ks. Tadeusz Borkowski należał do zaufanych kapłanów Prymasa Tysiąclecia bł. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Odegrał ważną rolę podczas uroczystości milenijnych 1966 roku i peregrynacji kopii Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej po Polsce.

To właśnie ks. Borkowski został zatrzymany 12 czerwca 1966 roku na drodze z Nidzicy do Olsztyna razem ze sławną kopią. Przyszły proboszcz katedry w Olsztynie odmó-

wił wydania kluczyków od wolgi, którą transportowano obraz. Został za to zatrzymany isłą przez trzech milicjantów wniesiony do milicyjnej furgonetki. Dopiero w czasie rewizji na Komendzie Powiatowej MO w Nidzicy, funkcjonariusze zdobyli się na odwagę odebrania ich roslu i wysportowanemu księdzu. Ks. Borkowskiego spotkały szykany wykraczające poza tymczasowe zatrzymanie razem z kopią obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Władze państwowe starały się za-

blokować jego nominację na proboszcza parafii katedralnej w Olsztynie.

Respekt ze strony milicjantów wobec ks. Borkowskiego nie był nieuzasadniony. Podczas okupacji razem z bratem Bogusławem zaangażowali się w działania zbrojne. Obydwaj byli żołnierzami 8. oszmiańskiej Brygady Armii Krajowej, którą dowodził por. Witold Turonek „Tur”. Brygada uniknęła rozbrojenia podczas operacji „Ostra Brama”. Oddział w połowie sierpnia 1944 roku został odtworzony.

Bogusław Borkowski zginął w walkach. Ks. Tadeusz Borkowski sam wspominając „trudne lata instalowania się władzy sowieckiej”, półzartem wspominał, że w seminarium, do którego trafił w 1944 roku, ukrył się przed widmem aresztowania i zsyłki lub wywózki na Sybir. Powołanie, jak mówił, przyszło z czasem...

W latach 80. i 90. był uznawany za jednego z czterech wielkich proboszczów Olsztyna, którzy słynęli zarówno ze swojej dzia-

łalności duszpasterskiej, charytatywnej, jak i szczególnej dbałości o powierzony im świątynię. Obok ks. Borkowskiego byli nim: ks. Julian Żołnierkiewicz — proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, ks. Bronisław Magdziarz — budowniczy kościoła Bogarodzicy Dziewicy Matki Kościoła na olsztyńskich Jarotach oraz ks. Bronisław Siekierski — proboszcz parafii Świętego Józefa na olsztyńskim Zatorzu.

Śp. ks. Tadeusz Borkowski był także, o czym niewiele pamięta, diecezjalnym egzorcystą. Zasłynął jako inicjator koncertów w olsztyńskiej katedrze i jako jej pieczętowany kustosze. W czerwcu 1991 miał zaszczyt powitania goszczącego w Olsztynie papieża Jana Pawła II w drzwiach katedry. Choć w swojej kapłańskiej posłudze został m.in. infułat, to zostawiając testament, prosił, żeby nie chować go w mitrze. Jedna zulic na olsztyńskim Podgrodziu nosi jego imię.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

BYŁA PREKURSORKĄ OLSZTYŃSKIEJ DIABETOLOGII

Nie żyje prof. dr hab. n. med. Elżbieta Bandurska-Stankiewicz, znana lekarka, prekursorka olsztyńskiej diabetologii związana z Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym.

Zmarła 8 lipca.

Pani profesor zorganizowała Olsztyński Ośrodek Diabetologii i Zaburzeń Metabolizmu – ośrodek, którego była ordynatorem. Rozpoczął działalność 1999 roku.

— Pani profesor Elżbieta Bandurska-Stankiewicz była wybitnym naukowcem, lekarzem i prekursorem olsztyńskiej diabetologii. (...) Jako znakomity lekarz potrafiła łączyć pra-

cę z działalnością społeczną, niejednokrotnie samej wychodząc z inicjatywą organizacji takich wydarzeń. Dzięki swojej charyzmie i otwartości na ludzi nigdy nie odmówiła nikomu pomocy, nigdy nie zabrakło jej czasu dla drugiego człowieka. Zawsze wykazywała duże zainteresowanie pacjentami — pisze w mediach społecznościowych WSS Irena Kierzkowska, dyrektor WSS w Olsztynie.

Jako ordynator zajmowała się nie tylko pracą kliniczną, ale prowadziła badania naukowe i zajmowała się edukacją studentów, a także szkoleniem poddyplomowym lekarzy, pielęgniarek i dietety-



Fot. WSS w Olsztynie

czek. Była również konsultantem w dziedzinie diabetologii dla obszaru województwa warmińsko-mazurskiego.

— W osobie pani profesor żegnamy wybitnego lekarza specjalistę, szanowanego i cenionego przez współpracowników i studentów nauczyciela akade-

mickiego. Pani profesor to historia Wydziału Lekarskiego. Niezwykle ceniony naukowiec i dydaktyk. Jej oddanie i osobowość na zawsze pozostaną w naszej pamięci — czytamy na stronie Wydziału Lekarskiego Collegium Medicum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Dorobek naukowy prof. E. Bandurskiej-Stankiewicz obejmuje 200 publikacji, w tym 20 opublikowanych w czasopiśmie międzynarodowych i konferencjach światowych.

Profesor była organizatorką I Kursu Kształcenia Ustawicznego Polskiego Towarzystwa Endokrynologicznego Olsztyn

2006, członkiem Rady Redakcyjnej czasopisma „Kardiadiabetologia” oraz prezesem Oddziału Warmińsko-Mazurskiego Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego.

Jej aktywność była także wysoko ceniona w zakresie medycyny i profilaktyki zdrowotnej kobiet w Polsce oraz na Forum Kobiet Polskich oraz podczas współpracy z Towarzystwem Amazonek Oddział w Olsztynie. Odnaczona Złotym Krzyżem Zasługi. W 2004 otrzymała tytuł „Lekarz Roku 2004” – Statuetkę Kryształowego Kolibra, nagrodę za bezinteresowność i zaangażowanie w pracy z ludźmi z cuk-

rzycą, a w 2006 – Nagrodę Forum Kobiet Polskich i Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Prof. dr hab. n. med. Elżbieta Bandurska-Stankiewicz w roku 2022 otrzymała Certyfikat Ikony Olsztyńskiej Medycyny za wybitne osiągnięcia w tworzeniu nowoczesnej medycyny na terenie Olsztyna oraz Warmii i Mazur pod patronatem Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Wojewody Warmińsko-Mazurskiego, Prezydenta Olsztyna, Rektora Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej.

AG

 NIERUCHOMOŚCI

spredam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL
503-103-703

 PRACA

dam pracę

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C+E (wywrotka), praca na pełny etat.

Marcinkowo, Gierzwald, 693-858-242

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

 USŁUGI

budowa | remont

USŁUGI hydrauliczne przyłącza WOD.-KAN., koparka, 602-211-863

 RÓŻNE

spredam

KRĘGI betonowe, 605-898-541

Zawiadamiamy, że 8 lipca 2024 r. zmarła Nasza Kochana Żona, Mama, Babcia, Siostra i Ciocia

ś. † p.

Jadwiga Dymitriew

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 12 lipca 2024 r. (piątek) o godz. 12.45 w kaplicy przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie do parafii Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego na mszę świętą pogrzebową około godz. 13.30. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach. Kondukt żałobny od bocznej bramy – od strony Kieźlin.

Pogrążona w smutku rodzina



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125

całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną usługę

Panu

Bartoszewi Chomej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Zarząd i Pracownicy THALE sp. z o.o. sp. k.

Najszczerze wyrazy współczucia

Aleksandrowi, Ewie i Ani

z powodu śmierci prof. dr hab. n. med.

Elżbiety Bandurskiej-Stankiewicz

składa Alicja Starkiewicz z rodziną

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 8 lipca 2024 r. odeszła nasza Najukochańsza Żona, Mama, Babcia i Teściowa

ś. † p.

prof. dr hab. n. med.

Elżbieta Bandurska-Stankiewicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 12 lipca 2024 r. o godz. 10.30 Mszą Świętą w bazylice konkatedralnej św. Jakuba przy ul. Staszica w Olsztynie. Ceremonia pochowania będzie miała miejsce na cmentarzu komunalnym w Dywitach. Kondukt żałobny rozpoczniemy od bocznej bramy – od strony Kieźlin.

Pogrążona w smutku rodzina



USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24 (wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

Pożegnanie

Elu

Twoje odejście sprawiło, że zapadła bolesna cisza, lecz nie umiera ten, kto trwa w pamięci tych, którzy Go kochali.

Zawsze będziesz z nami i w naszych sercach.

Aluś, jesteśmy przy Tobie

Przyjaciele

Ela, Grażynka, Adaś i Michał z rodzinami

Rodzinie i Bliskim

ś. † p.

prof. dr hab. n. med.

Elżbiety Bandurskiej-Stankiewicz

wyrazy głębokiego współczucia oraz siły w przetrwaniu ciężkich chwil smutku i żałoby

przekazują Dziekan, Prodziekani oraz Pracownicy i Studenci Wydziału Lekarskiego Collegium Medicum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Z głębokim żalem żegnamy naszą koleżankę

profesor Elżbietę Bandurską-Stankiewicz

i składamy wyrazy szczerzego współczucia

Rodzinie

Barbara Mocarska-Górna i Jerzy Górny wraz z synami Jakubem i Janem

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani Profesor

Elżbiety Bandurskiej-Stankiewicz

Szczerze kondolencje

Aleksandrowi Stankiewiczowi

składa

zespół lekarzy i pielęgniarek Oddziału Chirurgii Klatki Piersiowej w Olsztynie

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

z powodu śmierci

ś. † p.

prof. dr hab. n. med.

Elżbiety Bandurskiej-Stankiewicz

składają Zarząd i Pracownicy Centrum Medycznego „Ars Medica” w Olsztynie

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani

Prof. dr hab. n. med.

Elżbiety Bandurskiej-Stankiewicz

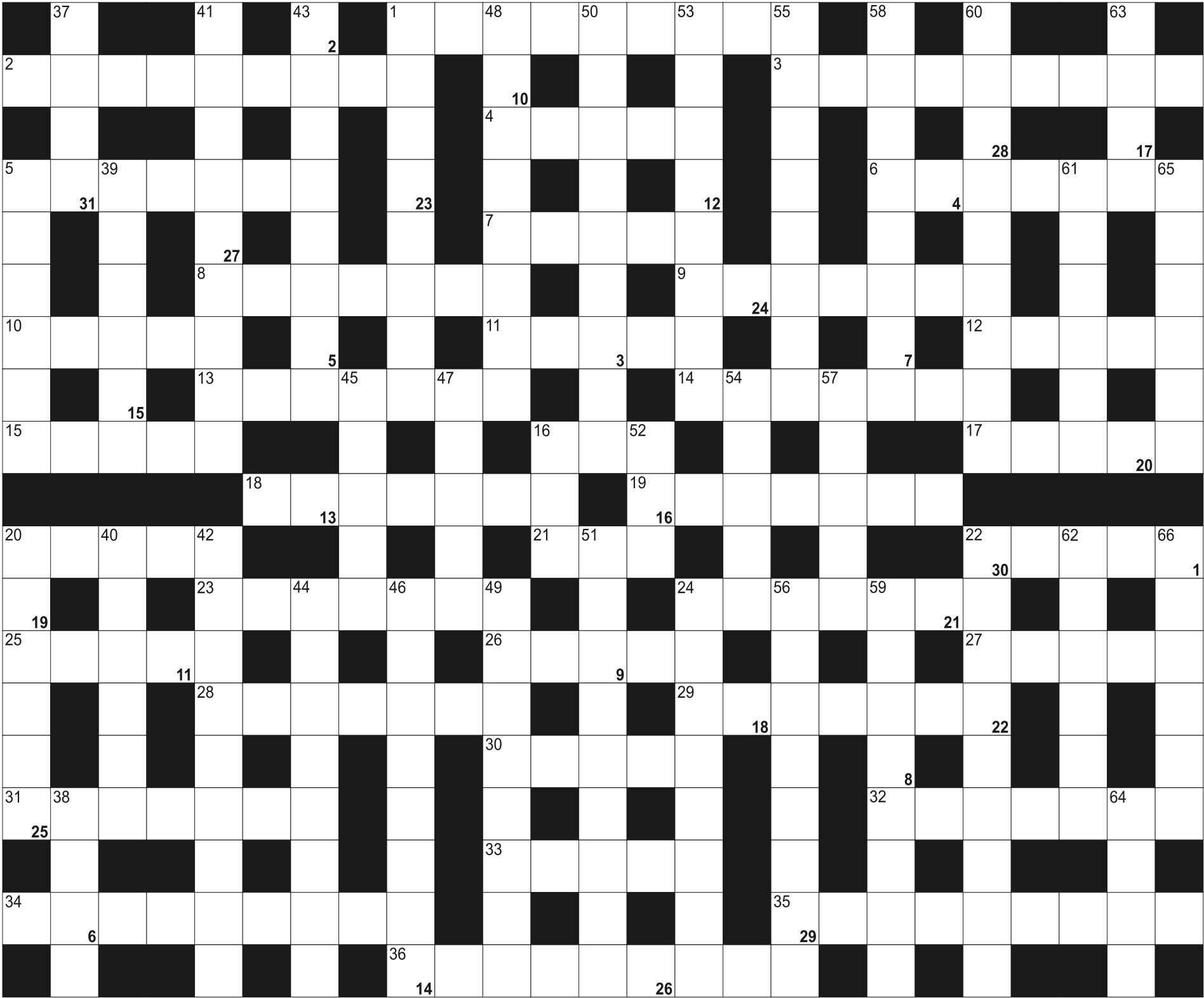
wybitnego naukowca, znakomitego lekarza i dobrego Człowieka.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia i wsparcia.

Andrzej Zakrzewski, Dyrektor Warmińsko-Mazurskiego OW NFZ, wraz z Zarządem

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7		8	9	10	11	12	13	14		15	16	17		18	19	20	21	22
23	24	25	26		27	28	29	30	31															

POZIOMO: 1) roszpunka warzywna inaczej; 2) trening, instruktaż; 3) zapis z obrad komisji sejmowej; 4) Gamal Abdel, były prezydent Egiptu; 5) blat podokienny; 6) czterech muzyków; 7) skowronki borowe; 8) największa wyspa w archipelagu Tanimbar; 9) osłabienie lub utrata pamięci; 10) główny posiłek; 11) klub piłkarski z Mediolanu; 12) niejeden w magazynku; 13) katalityczny lub jądrowy; 14) rzeka Zambii, Angoli i Mozambiku; 15) Włodarczyk, rekordzistka w rzucie młotem; 16) jeden z trzech w trójkacie; 17) śmietanka towarzyska; 18) podnajmuje lokal lub mieszkanie; 19) oddział wewnętrzny w szpitalu; 20) burda, bijatyka; 21) dawniej skracał o głowę skazańca; 22) duży pies myśliwski o krótkiej sierści; 23) monosacharyd, cukier prosty; 24) zagłębienia po uderzeniach meteorytów; 25) państwo w Azji ze stolicą

w Sanie; 26) szafa lub wersalka; 27) dokuczliwe zimno; 28) imię męskie pochodzenia arabsko-tureckiego; 29) minerał, wezuwian; 30) pierwiastek o symbolu As; 31) półwysep z Omanem i Katarem; 32) główne miasto indonezyjskiej wyspy Wowoni; 33) jezioro w Estonii, w prowincji Vorumaa; 34) np. zmiana miejsca stacjonowania wojska; 35) obsypany, pokryty śniegiem; 36) połowa półtonu w muzyce

PIONOWO: 1) lekarz rozpoczynający specjalizację; 5) aura; 16) pojemnik na benzynę; 20) Buna, rzeka w Albanii i Czarnogórze; 22) rodzaj trawy, Alopecurus; 24) zasuwa na statku; 37) skarbowa lub wytrzeźwień; 38) jednostka walutowa Kambodży; 39) duchowni z synagog; 40) rzeka w Delhi; 41) ogłoszenie o czyjeś śmierci; 42)

Holand, reżyserka "Pokot"; 43) nauka o budowie ciała; 44) mieszkańcy Ukrainy; 45) łódka na górski spływ; 46) poplamić, polać; 47) cieśnina między Iranem a Emiratami Arabskimi; 48) pseudonim Hermana Hessego; 49) Bartolomeo, autor fontanny Neptuna we Florencji; 50) obrót rzeczami skradzionymi; 51) reprezentuje kraj za granicą; 52) szklarska masa; 53) szusuje po stoku; 54) Stuhri i Szyc; 55) był nim Jan Heweliusz; 56) rodzaj ręcznej harmonii; 57) płaskie nakrycie głowy; 58) Satit, rzeka w Sudanie, Etiopii i Erytrei; 59) kraje UE ze wspólną walutą; 60) palpitacja serca; 61) myśliwskie sygnałówki; 62) kir jej symbolem; 63) pensje aktorów; 64) arena bokserska; 65) ocena dostateczna; 66) pęd rośliny

MAZUR MA JASNY CEL: AWANS!

PIŁKA NOŻNA \\ Miasto powiatowe, którym jest Pisz, nie tylko może, ale powinno mieć zespół wyżej niż w klasie A – mówi Damian Zach. Z nowym prezesem Mazura rozmawiamy m.in. o „Ryccerzach Wiosny”, sportowych celach i relacjach z władzami miasta.

– W sezonie 2023/24 można było oglądać dwa różne Mazury Pisz. Co się stało w przerwie zimowej, że z ekipy usytuowanej w dolnej części tabeli staliście się „Ryccerzami Wiosny”?

– Sezon wcześniej, gdy spadliśmy z klasy okręgowej, długo nie mogliśmy się otrząsnąć. Odeszło kilku bardzo cennych zawodników i tak naprawdę byliśmy zmuszeni budować zespół na nowo. W przerwie zimowej jasno wyznaczyliśmy sobie cele do zrealizowania. Dopieiliśmy kilka transferów i... wszystko wskoczyło na właściwe tory. Bardzo duża w tym rola trenera Kamila Pyczota, który w krótkim czasie zdołał szybko poukładać piłkarskie „puzzle”.

– 15 ligowych meczów bez porażki to początek czegoś nowego w Piszu, czy jedynie sympatyczna statystyka?

TAKA PASSA OCZYWIŚCIE NIESAMOWICIE CIESZY, ALE CAŁY CZAS STARAMY SIĘ TWARDO STĄPAĆ PO ZIEMI. WYNIKI ROBIŁY WRAŻENIE, ALE TO JESZCZE NIE AWANS (SEZON MAZUR ZAKOŃCZYŁ NA CZWARTYM MIEJSCU

W GRUPIE 1 KLASY A - RED.). NA TEN MUSIMY DALEJ CIĘŻKO PRACOWAĆ.

– Który z meczów był najtrudniejszy?

– Nie potrafię wskazać jednego. Cieszy mnie to, że jako drużyna potrafiliśmy dać z siebie maksimum i w pojedynkach ze słabszymi „na papierze” rywalami, i z tymi, którzy występowali w roli faworytów. Jestem dumny z zespołu. Z jednej strony ustrzegliśmy się przesadnej pewności siebie, a z drugiej – nie baliśmy się walki z wyżej sklasyfikowanymi ekipami. Nawet jeśli niewielu dawało nam szansę na wygraną. Pokazaliśmy, że Mazura nie można lekceważyć.

– Ostatecznie zajęliście czwarte miejsce. Czujecie niedosyt?

– I to duży. Gdyby sezon trwał kilka kolejek więcej, to może udałoby się walczyć o awans w barażach. Czasu jednak, tak jak i kilku punktów, zabrakło.

– Mazur przeszedł zimą metamorfozą na plus.

Jakie zmiany szykują się w przerwie letniej?

– Możemy zdradzić, że nikt nie opuszcza naszego klubu. Będą za to wzmocnienia. O nich poinformujemy jednak dopiero



Fot. archiwum prywatne

– Jednym z naszych głównych założeń jest zwiększenie inwestycji w dzieci – mówi Damian Zach, nowy prezes Mazura Pisz

wkrótce, bo wciąż prowadzimy rozmowy z kilkoma zawodnikami. A takie rozmowy wolą ciszę.

– Gdy są wyniki, są i kibice. Czujecie, że w Piszu znów rośnie zainteresowanie futbolem?

– Myślę, że tak. Na tych dość leciwych trybunach, które wkrótce mają zostać zastąpione nowymi, faktycznie przybyło ludzi. Czujemy ich wsparcie, za które dziękujemy. Tak samo sponsorom, dzięki

którym możemy myśleć realnie o rozwoju Mazura. Ze swojej strony dodam, że styl gry Mazura może się podobać. Jest przyjemny dla oka. Strzelamy dużo bramek, nudy na naszych meczach nie ma (w 26 meczach Mazur zdobył 85 goli - red.).

– Niedawno wybraliście w Mazurze nowe władze. Zmiany były konieczne?

– Jeśli zapytałbyś mnie, jak oceniam pracę poprzedniego zarządu, na

czele z Krzysztofem Czerwińskim, to nie miałbym się do czego przyczepić.

CAŁY ZARZĄD ODDAŁ KLUBOWI W TYM NIEŁATWYM CZASIE NIE TYLKO MNÓSTWO SERCA I CZASU, ALE NAWET WŁASNYCH ŚRODKÓW. POPRZECZKĘ ZAWIESILI WYSOKO, WIĘC NOWY ZARZĄD MUSI ZROBIĆ WSZYSTKO, BY DORÓWNAĆ POPRZEDNIKOM.

– Czyli zawieszcie poprzeczkę jeszcze wyżej?

– Wierzę, że się uda. A przynajmniej zrobię wszystko, co tylko będę w stanie, by tak było.

– Jakie najważniejsze wyzwania widzisz przed nowym zarządem?

– Jednym z naszych głównych założeń jest zwiększenie inwestycji w dzieci oraz młodzież. Chcemy jeszcze mocniej rozwinąć naszą akademię, by w przyszłości zespół seniorski tworzyło jak najwięcej wychowanków, ludzi z Pisz. W grupach młodzieżowych mamy już teraz wielu zawodników, którzy świetnie rokują na przyszłość. Nie ma się jednak co oszukiwać: nie każdy

z nich zwiąże swe dorosłe życie z Piszem, bo studia, praca... Im więcej jednak wyluskamy tych talentów, tym będzie łatwiej walczyć o punkty w lidze w przyszłości. I to oczywiście wyżej niż klasa A.

– Wiem, że ten szczebel was nie satysfakcjonuje. Na ile realne jest marzenie o awansie w najbliższym sezonie?

– Nie nazwałbym tego marzeniem. To po prostu cel, który postawiliśmy przed sobą. Uważamy, że miasto powiatowe, którym jest Pisz, nie tylko może, ale powinno mieć zespół dużo wyżej niż klasa A. Nadszedł czas, by to pokazać. Przy tak zmotywowanej i solidnej ekipie jest to w naszym zasięgu.

– Zmiany zaszyły również w samym Pisz. Jakie relacje macie z nowymi władzami?

– Relacje mieliśmy dobre z poprzednimi zarządcami i z takie też mamy z obecnymi. Wydaje nam się, że obecni władarze rozumieją potrzeby piłkarskiej części miasta. Wierzmy, że przy ich pomocy rozwinie się zresztą nie tylko futbol, nie tylko Mazur, bo sport to bardzo ważny element rozwoju fizycznego i psychicznego naszych mieszkańców.

KAMIL KIERZKOWSKI

DWIE STRONY SIATKI

>>> Indykpol AZS na ligowe boiska powróci w połowie września, natomiast ostatni pojedynek fazy zasadniczej rozegra pod koniec marca. Na inaugurację rozgrywek PlusLigi zawodnicy prowadzeni przez Juana Manuela Barriala zmierzą się przed własną publicznością ze Skrą Bełchatów. Tydzień później kibice będą elektryzować się pierwszym starciem z cyklu „Derbów Północy” – będzie to bowiem wyjazdowa konfrontacja z Ślepskiem Małow Suwałki. Z kolei pod koniec września

do Uranii zawita ZAKSA Kędzierzyn-Koźle z Bartoszem Kurkiem na czele. Pierwszą rundę fazy zasadniczej zakończy domowe spotkanie z Treflem, natomiast rewanżowy pojedynek z Gdańskimi Lwami, wieńczący fazę zasadniczą, został zaplanowany w gdańskiej Ergo Arenie na weekend 21-23 marca. Faza play-off wystartuje tydzień później (29 marca). W ćwierćfinale i półfinale drużyny będą grać do dwóch zwycięstw, natomiast w walce o medale rywalizacja toczyć się będzie

do trzech zwycięstw. Mistrza Polski poznamy najpóźniej 13 maja. Zmianą regulaminową w tym sezonie jest brak spotkań o miejsca 7-16. Dwie przegrane drużyny z pierwszej rundy fazy play-off (niżej sklasyfikowane po zakończeniu fazy zasadniczej), kończą rozgrywki odpowiednio na 7. i 8. pozycji. Zespoły, które po zakończeniu fazy zasadniczej zajmą miejsca 9-16., kończą rozgrywki na tych samych lokatach, tyle że trzy ostatnie spadną z PlusLigi.

Terminarz Indykpolu AZS Olsztyn (1. runda):

- * 1. kolejka – PGE GiEK Skra Bełchatów (dom) – 14.09
- * 2. kolejka – Ślepsk Małow Suwałki (wyjazd) – 21.09
- * 3. kolejka – Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (dom) – 28.09
- * 4. kolejka – MKS Będzin (wyjazd) – 2.10
- * 5. kolejka – PSG Stal Nysa (dom) – 5.10
- * 6. kolejka – Jastrzębski Węgiel (wyjazd) – 12.10
- * 7. kolejka – Aluron CMC Warta Zawiercie (dom) – 19.10

- * 8. kolejka – Barkom Każany Lwów (wyjazd) – 23.10
- * 9. kolejka – Asseco Resovia Rzeszów (dom) – 26.10
- * 10. kolejka – GKS Katowice (wyjazd) – 2.11
- * 11. kolejka – Projekt Warszawa (dom) – 9.11
- * 12. kolejka – Exact Systems Hemarpol Częstochowa (wyjazd) – 16.11
- * 13. kolejka – Bogdanka LUK Lublin (dom) – 23.11
- * 14. kolejka – KGHM Cuprum Stilon Gorzów (dom) – 30.11
- * 15. kolejka – Trefl Gdańsk (dom) – 7.12

>>> KGHM Cuprum Stilon Gorzów Wielkopolski zamknął linię przyjęcia w swoim zespole na nadchodzący sezon 2024/2025. Klub z województwa lubuskiego sięgnął po drugiego zagranicznego przyjmującego. Po dwóch sezonach do PlusLigi wraca 30-letni reprezentant Estonii Robert Täht. W PlusLidze spędził pięć lat w trzech klubach. Przez trzy sezony (2015-18) występował w Cuprum Lubin, poza tym po roku spędził w Asseco Resovii Rzeszów i Skrze Bełchatów.

KIEDY GRANIE W PIŁKĘ GROZIŁO ŚMIERCIA

HISTORIA SPORTU \\ Mimo zakazu uprawiania sportu, za złamanie którego karano nawet śmiercią, już jesienią 1939 roku rozpoczęto organizowanie w Warszawie życia sportowego – mówił w 2013 r. Leszek Ryłski, uczestnik tajnych rozgrywek piłkarskich.

Często spotykaliśmy się towarzysko i w naszych głowach zaczęły rodzić się pomysły na grę w piłkę nożną. A trzeba tu nadmienić, że wszelka działalność kulturalna, w tym również sportowa, była zabroniona przez okupanta. Cóż to jednak dla młodych Polaków, którzy kochali piłkę nożną, a bunt przeciwko okupantom mieli we krwi, przekazywany z pokolenia na pokolenie. Na efekty nie trzeba było długo czekać – wspominał Ryłski. „Wiosną 1940 r., z inicjatywy naszego klubu Błysk, odbyło się pierwsze spotkanie towarzyskie na Polu Mokotowskim. Zagraliśmy wtedy z drużyną Wir. Było to w kwietniu, a już w maju zostały zorganizowane regularne rozgrywki” – opowiadał Leszek Ryłski, który w tych rozgrywkach brał udział w latach 1940-44.

Zaczynam zorganizowanych form uprawiania piłki nożnej na terenie stolicy stał się I turniej piłkarski o tytuł najlepszej drużyny w Warszawie, który rozpoczął się 12 maja 1940 r. na Polu Mokotowskim przy tzw. Kopczyku, gdzie w 1935 r. przed trumną zmarłego marszałka Piłsudskiego po raz ostatni defilowały oddziały Wojska Polskiego. Jednym z inicjatorów turnieju był Józef Ciszewski, były reprezentant Polski z lat 1925-34. W rozgrywkach wzięło udział osiem zespołów: Błysk (w jego barwach grał Józef Ciszewski), Continental, Placówka, Varsovia, Berberys, Szczerbiec, Pochodnia, Żagiew. Zwycięzcą turnieju został Błysk przed Placówką. Rozgrywki futbolowe miały być swojego rodzaju manifestacją patriotyczną. Dodatkowo nazwy drużyn odnosiły się do polskiej historii.

„Turniej mokotowski wpłynął na ożywienie piłkarskiego życia stolicy. Wywolił energię i inicjatywę do organizowania się nowych zespołów w różnych

dzielnicach Warszawy, a także w miejscowościach podwarszawskich” – opowiadał Ryłski.

Jesienią 1940 r. do rozgrywek przystąpiły kolejne zespoły: Grochów, Okęcie, Polonia, Warszawianka, Korona, Fala, Fort Bema, Piaseczno, Ursus, Osiedle, Wawel i szereg innych. „W 1941 r. w Warszawie nastąpił dalszy wzrost liczby drużyn uczestniczących w rozgrywkach. Obok już wymienionych brały w nich udział: AKS, Promyk, Gólków, Jutrzenka, Mirków, Huragan, OKS, Legionowo, Błonie, Jedność, Jur, Iskra, Lechia, Pruszków i w późniejszym okresie Marymont” – wspominał Ryłski. „Wiadomości o meczach rozchodziły się pocztą pantoflową. Dużo później dowiedzieliśmy się, że podobna sytuacja miała miejsce również w innych większych miastach Polski. Wszędzie rwano się do gry, mimo niemieckich zakazów” – dodał.

W grudniu 1941 r., w czasie świąt Bożego Narodzenia, podczas Wigilii, przy ul. Kruczej w mieszkaniu Alfreda Nowakowskiego powołany został konspiracyjny Warszawski Okręgowy Związek Piłki Nożnej.

„Konspiracyjny WOZPN nadawał rozgrywkom prężność i sprawność organizacyjną. Od 1942 r. drukowane były regulaminy, wydawane komunikaty, zawiadomienia i postanowienia. Odbywały się zebrania komitetu. Wszystko to działo się obok Niemców i wbrew ich zakazom i rozporządzeniom. Pracujący ofiarnie działacze klubowi, narażali siebie i swoje rodziny, poświęcając tej sprawie cały swój wolny od innych zajęć czas” – opowiadał Ryłski. „Młodzi wówczas ludzie wychodzili na boisko, aby znaleźć w grze trochę przyjemności, radości, odprężenia od szarej i ponurej rzeczywistości okupacyjnych



Grudzień 2014 roku: Leszek Ryłski odbiera pamiątkową koszulkę z rąk Zbigniewa Bońki, ówczesnego prezesa PZPN

dni. Rozgrywki piłkarskie w tym jakże ciężkim dla nas okresie były jedną z form aktywnej walki z okupantem, były dowodem witalnej siły i hartu ducha naszej młodzieży” – podkreślił.

Od 1942 r. konspiracyjne rozgrywki otrzymały miano Mistrzostw Warszawy. Spotkania WOZPN, na których wyznaczano terminy meczów, obsadę sędziowską, regulaminy, odbywały się w lokalu Stanisława Masznera (przedwojennego działacza Polonii) przy ul. Ptasiej.

„Niemcy często rozganiiali nasze mecze, więc spotykaliśmy się i graliśmy gdzie popadnie, byle tylko warunki były dogodne – wymiarowe miejsce na boisko i dobre możliwości ucieczki w przypadku pojawienia się Niemców. W pewnym okresie ciężko było maskować mecze, bo przychodziło na nie kilkuset widzów” – wspominał Ryłski.

Kibice starali się wspierać zawodników i kluby. Często podczas rozgrywek organizowano zbiórki pieniędzy, które kluby wykorzystywały później na zakup butów, kostiumów, piłek oraz opłaty za przejazdy. Organizatorzy i uczestnicy rozgrywek oraz działacze sportowi dobrze wiedzieli o jaką stawkę idzie gra, gdyż okupant otwarcie dążył do biologicznego wyniszczenia narodu polskiego, a szczególnie zagrożona była polska młodzież. Stawką było przetrwanie fizyczne

i moralne, co realizowano m.in. także poprzez sport.

Za sprawą coraz bardziej nasilającego się terroru, na przełomie lat 1942-43, ponoszono straty wśród działaczy i zawodników, przez łapanki, wywózki do obozów koncentracyjnych, rozstrzelani na ulicach Warszawy. Nie zatrzymało to jednak rozgrywek piłkarskich, choć z wymuszonymi sytuacją przerwami, były kontynuowane aż do lipca 1944 r. Uczestniczyło w nich ponad 50 zespołów, nie licząc tych, które grały doraźnie w różnych dzielnicach i miejscowościach w pobliżu Warszawy, a których swoim zasięgiem nie obejmował konspiracyjny WOZPN.

Mecze były rozgrywane w Warszawie m.in. na Mokotowie, Woli, Pradze, Grochowie, Ochocie, Żoliborzu, a także w Piasecznie, Konstancinie, Mirkowie, Żabieńcu, Wołominie, Milanówku, Błoniu i innych miejscowościach. Zdarzało się też, że z powodu braku boisk nie rozgrywano wszystkich zaplanowanych meczów. Tak stało się np. w 1940 r.

Ciekawym wydarzeniem sportowym był towarzyski mecz międzymiastowy pomiędzy reprezentacjami Warszawy (w tej roli wystąpiła Polonia) i Krakowa. Zaplanowano go na 24 lub 25 kwietnia 1943 r. Wybuch powstania w getcie war-

szawskim utrudnił jednak przyjazd kilku zawodników z Krakowa, gdyż Niemcy zwiększyli kontrole i obławy na dworcach. Niemniej skład podstawowy dotarł na czas. Mecz początkowo miał być rozegrany na ul. Podskarbińskiej, ale ze względu na walki w getcie i nasilenie aktywności Niemców w całym mieście zdecydowano, że spotkanie odbędzie się w Piasecznie. 24 kwietnia (był to wówczas pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych) rozegrano mecz wstępny zakończony zwycięstwem gości (3:1). Następnego dnia odbył się mecz główny, który zakończył się remisem 1:1.

„Wielu z pośród uczestników konspiracyjnych rozgrywek nie doczekało chwili zakończenia II wojny światowej. Począwszy od 1939 r., walka z okupantem powodowała coraz to nowe i bolesne wyrwy w naszych szeregach. Bolesnie i krwawo płacono za udział w konspiracji łączącej z uprawianiem sportu. Już we wrześniu 1939 roku zginął rozstrzelany na Okęciu jeden ze znanych piłkarzy tego klubu Leonard Kowalski. Ofiarą wroga padło wielu uczestników rozgrywek, rozstrzelanych w egzekucjach, zamęczonych na Pawiaku lub w obozach” – wspominał Ryłski.

Leszek Ryłski po latach wspominał swoich poległych kolegów z konspiracyjnych rozgrywek:

„Na czerwonych plakatach zawiadamiających o rozstrzelaniu Polaków m.in. widniały nazwiska zawodników: Henryka Skaryszewskiego, Jana Zielińskiego, Stanisława Burzyńskiego (Okęcie). Więziony na Mokotowie Piotr Wojnarowicz zginął podczas ucieczki, po buncie więźniów i zamachu na straż więzienną.

Wśród rozstrzelanych byli Stanisław Wieczorek z Warszawianki i Klemens Frankowski. Wśród powieszonych przy sądach na

Lesznie znalazł się Nasiadek z Marymontu. Bohaterską śmierć w czasie powstania ponieśli: bracia Jerzy i Wiesław Ostrowscy z Grochowa, Mieczysław Kucner z Marymontu, Sylwester Nowakowski z Wawelu i Gosłowski z Olimpi. Ryszard Skulicz z Błysku poległ po półgodzinnej walce stoczonej we własnym mieszkaniu osaczony przez gestapowców. Jankowski z Continentalu, podobnie jak Matusik, Twardo i Dziezbicki z Polonii i wielu innych piłkarzy, zginął w Oświęcimiu. Tadeusza Żbikowskiego z Okęcia rozstrzelano podobnie jak Tadeusza Kitę i Kazimierza Stolarczyka z Marymontu. Stracił życie podczas ucieczki Janek Walicki z Błysku. Lista strat jest bardzo długa, zawiera ona ponad sto kilkadziesiąt nazwisk”.

„Ci, którzy przeżyli, z pełnym zaangażowaniem i poświęceniem włączyli się do odbudowy kraju i naszej stolicy z pożogi wojennej, wnosząc twórczy wkład i wysiłek w rozwój różnych dziedzin powojennego życia. Różnie ich losy układały się w powojennej rzeczywistości. Niejednokrotnie doznawali wielu goryczy, krzywd i przykrych doświadczeń” – dodał Ryłski.

Leszek Ryłski (1919-2015) uczestniczył w konspiracyjnych rozgrywkach w latach 1940-44, początkowo w zespole Błysk, a później w Marymoncie. Po zakończeniu kariery sportowej piastował stanowisko prezesa klubu Marymont, a następnie w latach 1959-72 był sekretarzem generalnym Polskiego Związku Piłki Nożnej. W 1954 r. był jedną z ośmiu osób, które podpisały akt założycielski Unii Europejskich Związków Piłkarskich (UEFA). W latach 1956-68 był członkiem Komitetu Wykonawczego UEFA. W 2009 r. został uhonorowany Rubinowym Orderem Zasługi UEFA.

TOMASZ SZCZERBICKI/PAP



SPORT.wm.pl

ŚRODA 10.07.2024

STAWKĄ JEST NIEDZIELNY FINAŁ

PIŁKA NOŻNA Holandia awansowała z grupy z 3. miejsca, ale fazę pucharową przechodzi bez dogrywek i karnych. Anglia wygrała swoją grupę, lecz w ciągu 90 minut zwyciężyła tylko raz. Dzisiaj oba zespoły zmierzą się w drugim półfinale Euro (g. 21).

Anglia awansowała do ostatniej czwórki po słabych występach przeciwko rywalom, których na papierze powinna była z łatwością pokonać, podczas gdy Holandia przeszła wahania i brakowało jej 20 minut do wyeliminowania w ćwierćfinale z Turcją - napisała agencja Reuters.

REPREZENTACJA ANGLII JEST NAJBARDZIEJ, OBOK FRANCJI, KRYTYKOWANYM PÓŁFINALISTĄ TURNIEJU W NIEMCZACH. DRUŻYNA GARETHA SOUTHGATE'A NIE ZACHWYCA STYLEM I SPOSOBEM GRY, ALE KONSEKWENTNIE REALIZUJE KOLEJNE CELE.

W fazie grupowej angielscy piłkarze kolejno: pokonali Serbię 1:0, zremisowali z Danią 1:1 oraz ze Słowenią 0:0. W 1/8 finału wygrali ze Słowacją 2:1 po dogrywce, ratując się przed odpadnięciem w ostatnich sekundach - doliczonego czasu (gol Jude'a Bellinghama na 1:1), natomiast w ćwierćfinale zremisowali ze Szwajcarią 1:1 i lepiej wykonywali rzuty karne (5-3).

Trener Southgate podkreśla jednak, że jego piłkarze świetnie wywiązują się ze swoich zadań, szczególnie pod względem mentalnym. „To są wydarzenia (...) wiążące się z wielkim ciśnieniem, a w środku biorą udział naprawdę młodzi mężczyźni. Nasz zespół od samego początku znajdował się pod ogromną presją. Piłkarze radzą sobie bardzo dobrze” - stwier-



Wtorkowy trening holenderskiej reprezentacji, która w dzisiejszym półfinale zmierzy się z Anglią

dził selekcjoner Anglików. „Obecnie nie jesteśmy w stanie strzelić wielu goli. Ale z drugiej strony - graliśmy już z trzema zespołami, które stosują system z pięcioma obrońcami i mają bardzo dobrze zorganizowaną defensywę” - dodał.

Z kolei Holendrzy występowali w „polskiej” grupie D, w której najpierw pokonali 2:1 drużynę Michała Probierza, następnie zremisowali 0:0 z Francją i niespodziewanie ulegli 2:3 Austrii.

Zdecydowanie lepiej spisują się w fazie pucharowej, bo jako jedyni spośród półfinalistów rozstrzygnęli oba swoje mecze bez konieczności dogryw-

ki lub rzutów karnych. W 1/8 finału w świetnym stylu pokonali 3:0 Rumunię, a w ćwierćfinale wygrali 2:1 z Turcją, choć do 70. minuty przegrywali. Łącznie Holendrzy oddali dotychczas w turnieju 20 celnych strzałów i zdobyli dziewięć bramek.

Po ciężkim spotkaniu z Turkami selekcjoner „Pomarańczowych” Ronald Koeman podkreślił, że jego drużyna wykazała się wielkim sercem, odrabiając stratę.

„Jesteśmy naprawdę dumni. Musieliśmy dzisiaj cierpieć, ale nie ma łatwych spotkań. Rywale włożyli w to wszystko. To był emocjonujący mecz,

a my mieliśmy wielkie serce. Półfinał? Anglia ma dobrych zawodników, ale my też. Wśród będzie historyczny wieczór w meczu pomiędzy dwoma wielkimi rywalami” - podkreślił. „Jeśli awansujemy do finału, to wołałbym Hiszpanię, ponieważ Francję mieliśmy w grupie. Najpierw jednak musimy się jak najlepiej przygotować, aby zagrać dobry półfinał. Trzeba będzie mocno walczyć w tym spotkaniu” - dodał.

O tym, jak zacięty i wyrównany może być srodkowy półfinał, świadczą również statystyki. Obie drużyny spotkały się dotychczas 22 razy. Holandia zwyciężyła siedmiokrotnie,

dziewięć razy padł remis, a w sześciu potyczkach lepsza okazała się Anglia. Bilans bramkowy również jest bardzo zbliżony - 31-29 na korzyść Anglików.

Na Euro i mundialach dawno już ze sobą nie grały. Ostatnia potyczka w ważnym meczu miała natomiast miejsce w 2019 roku w turnieju finałowym pierwszej edycji Ligi Narodów UEFA. Wówczas (6 czerwca 2019) w półfinale „Pomarańczowi” po dogrywce zwyciężyli 3:1.

Dzisiejsze spotkanie w Dortmundzie, które poprowadzi jako sędzia główny Niemiec Felix Zwayer, rozpocznie się o godzinie 21.

Wtorkowy półfinał Hiszpania - Francja zakończył się po oddaniu gazety do druku.

FINAŁ ODBĘDZIE SIĘ 14 LIPCA W BERLINIE. WEDŁUG WŁOSKICH MEDIÓW, DUŻE SZANSE NA SĘDZIOWANIE TEGO MECZU MA SZYMON MARCINIAK.

Jak napisano na stronie internetowej Sky Sport Italia, jego wielki konkurent Daniele Orsato, który kilka tygodni temu zapowiedział, że po mistrzostwach Europy kończy karierę, wrócił już do Włoch.

Marciniak dotychczas prowadził dwa mecze Euro 2024 w Niemczech - Belgii z Rumunią w fazie grupowej oraz Szwajcarii z broniącymi tytułu Włochami w 1/8 finału. Oba zakończyły się wynikami 2:0.

43-letni arbiter z Płocka od kilku lat jest zaliczany do ścisłej światowej czołówki w swoim fachu. Sędziował w mistrzostwach Europy w 2016 oraz na dwóch ostatnich mundialach, m.in. 18 grudnia 2022 roku poprowadził finał MŚ w Katarze z udziałem reprezentacji Argentyny i Francji. Łącznie na wielkich imprezach był dotychczas rozjemcą wośmiu spotkaniach.

Ponadto arbiter z Płocka sędziował 10 czerwca 2023 roku finałowy mecz Ligi Mistrzów Manchester City - Inter Mediolan, a 22 grudnia finał klubowych mistrzostw świata pomiędzy Manchesterem City a Fluminense Rio de Janeiro.

*MISTRZOWIE
MOTORYZACJI*



BMW E46, 2003 r., Agnieszka Adasiewicz



Suzuki Boulevard C90T, Marcin Majewski

PARTNERZY

 **Targi Kielce**
exhibition & congress centre

DUBI

PATRON

MOTO
salon

motofakty.pl

MISTRZOWIE HANDLU 2024 Zobacz relację z uroczystości na naszej stronie internetowej

Wielka uroczysta gala finałowa za nami

Podczas Mubi Dub it Tuning Festival 2024 w Targach Kielc odbyła się finałowa gala plebiscytu Mistrzowie Motoryzacji organizowanego przez Polska Press Grupę.

Mistrzowie Motoryzacji to największy w Polsce plebiscyt w branży motoryzacyjnej, który w każdym województwie prowadzony jest przez dzienniki i serwisy internetowe Polska Press Grupy. To akcja, na którą co roku czekają nasi zmotoryzowani Czytelnicy. Dzięki niej, po raz kolejny, wspólnie stworzyliśmy ranking najbardziej polecanych specjalistów z branży motoryzacyjnej. W sobotę, 22 czerwca, podczas Mubi Dub it Tuning Festival 2024 odbyła się finałowa gala plebiscytu. Dostarczyła niezapomnianych wrażeń wszystkim gościom i laureatom akcji. Mistrzowie Motoryzacji. Mistrzowie poszczególnych kategorii oraz zwycięzcy kategorii wojewódzkich odebrali nagrody i pamiątkowe dyplomy.

Zdjęcia i zapis transmisji z uroczystej gali zobaczycie na naszej stronie.

A oto lista laureatów w ogólnopolskich kategoriach z całego kraju. Kategoria Auto Detailing Roku: LENIO CAR Detailing, Rudna Wielka; TK Alibaba, Czę-

stochowa; Picus Glancus detailing & auto spa, Radom. Kategoria Firma Transportowa Roku: KOSPI PRZEMYSŁAW KOTLICKI, Tuszyn; JARO Transport & Logistics, Szczecin; Dedykowany Transport Międzynarodowy, Żywiec. Mistrz Motoryzacji: Kamil Skibiński, JARO Transport & Logistics, Szczecin; Piotr Gwizdała, Szkoła Jazdy Modraczek, Bydgoszcz; Piotr Gostrowski, TLS Klimków Kowalczyk, Strzelin. Szkoła Jazdy Roku: OSK Smile, Ostrowiec Świętokrzyski; Girls School Szkoła nauki jazdy dla kobiet, Łódź; OSK Dwójka, Mrągowo. Kategoria Warsztat Samochodowy Roku: Auto Serwis Kendal, Rąbień; CUNEO Modern Car Care, Wola Rafałowska; Findysz Władysław Zakład Mechaniki Samochodowej, Krosno. Kategoria ALE FURA! 2024: GMC Top Kick, 1995, Łukasz Gańcza; Nissan Micra, 2000, Wojciech Rzeźniczek; Fiat 126p, 1988, Wiesław Trojnecki; Dodge RAM 2006, Tomasz Zubowicz; Fiat 126p, 1990, Kamil Kamiński. ALE MOTOR! 2024: BMW K1100 LT, 1994, Łukasz Szefflinski; Moto Guzzi Griso 1200 SE, 2017, Katarzyna Jaskulska; Honda Goldwing 1500, 1997, Marek Siedlarski; Suzuki GXR, 2002, Grzegorz Guluk; Junak M10, 1964, Tomasz Rowicki.







Ogromne wsparcie otrzymał od swojego taty

Głosami naszych Czytelników i osób związanych z branżą motoryzacyjną tytuł Mechanika Roku otrzymał Paweł Kociołek (BMW Zdunek Premium, Olsztyn). Poznajcie Go bliżej.

Paweł Kociołek z wykształcenia jest elektromechanikiem. Po szkole od razu zaczął pracę w branży motoryzacyjnej, a następnie w serwisach autoryzowa-

nych różnych marek. Obecnie współpracuje z BMW Zdunek Premium w Olsztynie, nowoczesnym salonie stworzonym dla wymagających klientów.

Już w dzieciństwie interesował się autami i motoryzacją. Ogromne wsparcie podczas wyboru zawodu otrzymał od swojego taty, który zna tę branżę od podszewki, bo sam również jest mechanikiem. Według naszego zwycięzcy najważniejsza

w tym zawodzie jest sumienność i uczciwość. - To podstawa, żeby zdobyć szacunek i zaufanie klienta. A kreatywność i pomysłowość pomagają mi w tworzeniu własnych projektów - dodaje. Oddając samochód w Jego ręce, klienci mogą mieć pewność, że wykona swoją pracę rzetelnie, a rezultaty będą zadowalające. - W przyszłości chcę się szkolić i nadal zdobywać wiedzę o najnowszej technologii motory-

zacyjnej - zdradza nam swoje plany.

Przypomnijmy, Paweł Kociołek w naszej akcji Mistrzowie Motoryzacji zajął pierwsze miejsce w całym województwie warmińsko-mazurskim w kategorii Mechanik Roku. Jak zareagował na informację o wygranej? - Ucieszyłem się ogromnie ze zwycięstwa. To pokazało mi, jak ogromne mam wsparcie ze strony znajomych i klientów - podsumowuje.



Życie w myśl zasady: „Dzień po dniu do przodu”

A pierwsze miejsce w kategorii Instruktor Jazdy Roku w warmińsko-mazurskim zajął Mariusz Kaczanowski (OSK Auto-Motor, Bartoszyce)

Mistrzowie Motoryzacji to akcja, na którą co roku z niecierpliwością czekają nasi zmotoryzowani Czytelnicy. Po raz kolejny stworzyliśmy ranking najbardziej polecanych specjalistów z branży

motoryzacyjnej. Instruktor Jazdy Roku to jedna z kategorii w której w rankingu wojewódzkim zwyciężył Mariusz Kaczanowski. Na co dzień można Go spotkać w OSK Auto-Motor w miejscowości Bartoszyce. Jak podkreśla nasz zwycięzca, wygrana bardzo Go ucieszyła. Zrobiło Mu się miło, że inni docenili Jego pracę. Na drodze do sukcesu zawodowego pomogły Mu cierpliwość,

czujność i szybkość w działaniu, w szczególności w naciskaniu hamulca. To też nieodłączne cechy osobowości dobrego instruktora jazdy, twierdzi. A o tym, że został osobą, która szkoli innych w obszarze prowadzenia pojazdów, zdecydował przypadek. - Piętnaście lat temu zaproponowano mi w urzędzie pracy kurs na instruktora nauki jazdy. I tak zaczęła się moja przygoda - wspomina Ma-

riusz Kaczanowski. „Dzień po dniu do przodu” - przebiega Jego życie zawodowe. W czasie wolnym od pracy pan Mariusz lubi wędkować, co Go uspokaja i uczy cierpliwości, która - jak już wspominaliśmy - jest bardzo ważnym elementem Jego pracy. Zapytaliśmy Go również, jakie ma plany na przyszłość związane ze swoją karierą? Odpowiedział: - Przede wszystkim podnieść swoje kwalifikacje.



Daj Mu coś, co ma koła i silnik, a na tym pojedzie

Marcin Spychała (Falco Mazurkiewicz i wspólnicy Sp.j., Łęgajny) nie miał sobie równych w kategorii Kierowca Roku.

Śmiało można powiedzieć, że Marcin Spychała umiejętności do kierowania pojazdami odziedziczył po ojcu, bo to z nim pokonywał swoje pierwsze trasy samochodem ciężarowym. On sam już od najmłodszych lat intereso-

wał się wszystkim, na czym da się pojechać.

Nasz mistrzowski laureat jest zagorzałym pasjonatem samochodów i motorów, ale Jego prawdziwą miłością są ciężarówki, jak się dowiadujemy.

Mawia się, że dobry lotnik to i na drzwiach poleciał... A On? Nie jest gorszy! Dość napisać, że najlepszym określeniem Jego umiejętności jest stwierdzenie, że wy-

starczy Mu dać coś, co tylko ma koła i silnik, a On na pewno tym pojedzie. A potem nasz laureat z uśmiechem na twarzy wypowie swoje motto: „Gdzie wjedziesz przodem, tam wyjedziesz tyłem”, bo właśnie taki opis mogliśmy przeczytać podczas trwania naszej akcji przy Jego nazwisku i kategorii, którą potem wygrał w cuglach w całym naszym województwie.

Tak, tak! W akcji Mistrzowie Motoryzacji 2024, która - przypomnijmy - miała na celu docenić najlepszych specjalistów z branży motoryzacyjnej w województwie, ale i w całej Polsce, nasz laureat Marcin Spychała zajął pierwsze miejsce w województwie warmińsko-mazurskim w kategorii Kierowca Roku.



Odpoczywajcie! Oni pracują, by wszystko jeździło

Oto Warsztat Roku 2024 naszej akcji Mistrzowie Motoryzacji - PK Serwis Mechanika Pojazdowa (Knopin 41A).

„Drodzy klienci, jesteśmy po zakończeniu konkursu na warsztat roku w naszym województwie, udało Nam się zająć pierwsze miejsce, za co serdecznie dziękujemy! To wasza zasługa, bardzo dziękujemy za oddane głosy na Nasz

warsztat! Życzymy wszystkim dobrego weekendu, a My bierzemy się do pracy!” - tak poinformowali klientów na swoim Facebooku o wygranej w naszej akcji Mistrzowie Motoryzacji. Pod postem posypały się gratulacje i słowa uznania.

PK Serwis Mechanika Pojazdowa to kompleksowa obsługa oraz naprawa samochodów osobowych i dostawczych. I najwyższa jakość - zapewniają. Nasz

Warsztat Roku - oprócz tego, że cieszy się wspaniałą opinią w branży motoryzacji - na swoich social mediach ma liczne grono fanów. A to wszystko między innymi dzięki ciekawym publikacjom, które opisują Ich codzienność i naprawy: „Witamy w piątek! Weekendu początek! Zameldowani na stanowiskach pracy, wypoczęci gotowi do pracy! Ford Escape - amerykański odpowiednik Forda Kugę, auto

trafiło do Nas na konserwację podwozia, jesteśmy na etapie usunięcia rdzy, później likwidacja zabezpieczenia i na koniec ostateczna warstwa zabezpieczenia. Ford Fiesta - Klientka zgłosiła problemy z wyciekami płynu chłodniczego oraz kilka innych drobnych usterek między innymi kontrola układu zapłonowego. Życzymy wszystkim miłego popołudnia, jutro weekend - odpoczywajcie a My pracujemy”.



Opieka od pierwszej godziny aż po zdany egzamin

Wybraliśmy również Szkołę Jazdy Roku w skali całego naszego województwa. Została nią OSK Rafał Ostrowski (Rybno, Rzemieślnicza 20).

Ośrodek Szkolenia Kierowców Rafał Ostrowski szkoli kierowców nieustannie od 2009 roku. Z dumą opisuje, że przez ten czas wyszkolili setki kursantów w zakresie kategorii: AM, A1, A2, A, B,

B1, BE, C, CE, D, T. Swoim kursantom oferują profesjonalne szkolenia, najlepszych instruktorów, zapewniają materiały szkoleniowe, a nawet dojazd pod dom. Szkolenia odbywają się u nich na nowych i komfortowych samochodach Hyundai i20.

- Jeśli się nadal zastanawiasz, czy rozpocząć swoją przygodę z prawem jazdy w naszej szkole, to spójrz na opinie wystawione o na-

szym ośrodku! To nasi zadowoleni kursanci, którym pomogliśmy spełnić marzenia: „Pierwszy etap zakończony. Dzięki profesjonalnemu podejściu pana Rafała Ostrowskiego, jego cierpliwości, fachowości. Przed nami drugi etap kategorii wyżej. Nie wyobrażam sobie żeby uczyć się w innym miejscu. Polecam wszystkim niezdecydowanym, wątpliwym Ośrodek Szkolenia Kierowców Rafał

Ostrowski. Nie znam bardziej przyjaznego miejsca” - zachęcają na swoim Facebooku.

Pozytywnych komentarzy na temat zwycięskiego ośrodka jest znacznie więcej. Oto kolejny: „Polecam oddać się w ręce najlepszych specjalistów w OSK Rafał Ostrowski! Indywidualne podejście, profesjonalizm, dużo cierpliwości. Opieka instruktorów od pierwszej godziny aż po zdany egzamin”.



Obietnica i gwarancja bezpiecznej, efektywnej podróży.

W firmie transportowej Piotrkowski Trans (Susz, Sikorskiego 24) pasja widoczna jest na każdym kroku.

Firma Piotrkowski Trans specjalizuje się w usługach transportowych w całej Europie, szczególnie koncentrując się na realizacji przewozów do Wielkiej Brytanii. Na rynku istnieją od 2008 roku. - Nasza wąska specjalizacja po-

zwala nam oferować usługi dostosowane do specyficznych wymagań tego rynku, łącznie z obsługą formalności związanych z akcją Brexit - mówi nam przedstawiciel firmy. Pojazdy w ich flocie są nie tylko nowoczesne i dobrze utrzymane, ale również estetycznie zaprojektowane, co zresztą jest ich wizytówką na drogach. Piotrkowski Trans to obietnica bezpiecznej i efektywnej podróży. - Na-

sze ciężarówki są wyposażone w najnowsze technologie, co zwiększa ich niezawodność i wydajność. Nasza firma łączy w sobie doświadczenie, pasję i nowoczesność, co pozwala nam wyróżniać się na tle konkurencji i dostarczać usługi transportowe na najwyższym poziomie - zapewniają.

Nic więc dziwnego, że w Mistrzach Motoryzacji to właśnie w ich ręce wpadł tytuł Firmy Trans-

portowej Roku w województwie. Zwycięstwo w naszym plebiscycie wywołało niemałą radość w całym zespole. - To dla nas dowód, że nasza praca jest widoczna i ceniona. Każdy członek naszej firmy - od kierowców po personel biurowy - przyczynił się do tego sukcesu. To wyróżnienie jest dla nas motywacją do jeszcze cięższej pracy i dalszego podnoszenia standardów naszych usług - mówi właściciel.



Zapewniają długotrwały efekt pielęgnacji pojazdu

MW Auto Kosmetyka (Działdowo, Skłodowskiej-Curie 29) to - według głosujących - Auto Detailing Roku w województwie.

- Zwycięstwo w tak prestiżowym konkursie bardzo nas zaszczytiło i zobowiązało jednocześnie. Postanowiłam, że będziemy jeszcze ciężiej pracować, podnosić nasze umiejętności i standardy świadczonych usług. Chcemy, by nasi klienci

nadal byli zadowoleni i polecali nas znajomym. To nagroda za cały dotychczasowy trud, a zarazem nowe wyzwanie - mówi o wygranej w naszej akcji Mistrzowie Motoryzacji, kategorii Auto Detailing Roku Małgorzata Wiśniewska

Oferta firmy MW Auto Kosmetyka koncentruje się na kompleksowej pielęgnacji pojazdów. To akredytowane studio aplikacji powłok ceramicznych. - Zapewniamy

wysokiej jakości środki oraz nowoczesny sprzęt, co gwarantuje moim klientom satysfakcję i długotrwały efekt pielęgnacji pojazdu - mówi właścicielka.

Tu wyróżniają się indywidualnym podejściem do każdego klienta i pojazdu. Poświęcają czas, by w pełni zrozumieć ich potrzeby. Stawiają też na regularne szkolenia pracowników i wysokiej jakości środki pielęgnacyjne. Dzięki temu

Auto Kosmetyka Działdowo jest gwarancją trwałych efektów pracy oraz satysfakcji właścicieli pojazdów.

- Skupiamy się na rozszerzeniu oferty o nowoczesne i funkcjonalne rozwiązania z zakresu ochrony i stylizacji samochodów, dzięki temu będziemy mogli zapewnić klientom jeszcze lepsze wrażenia z użytkowania pojazdów - podkreśla szefostwo.

Warmia&Mazury — MAGAZYN TURYSTYCZNY

Świat — Polska

PODRÓŻE KTÓRE INSPIRUJĄ

Magazyn można zakupić w salonikach prasowych, salonach Empik, na dworcach i lotniskach, a także online przez strony internetowe **kupgazete.pl** i **e-kiosk.pl**
Reklama i prenumerata – **509 712 242**

LAUREACI AKCJI ALE FURA 2024



1. miejsce:
BMW E46, 2003 r., Agnieszka Adasiewicz



2. miejsce:
Audi a4 b9, 2019, Kamil Kumkowski



3. miejsce:
Packard 443, 1928, Tomek Rutkowski, Naterki

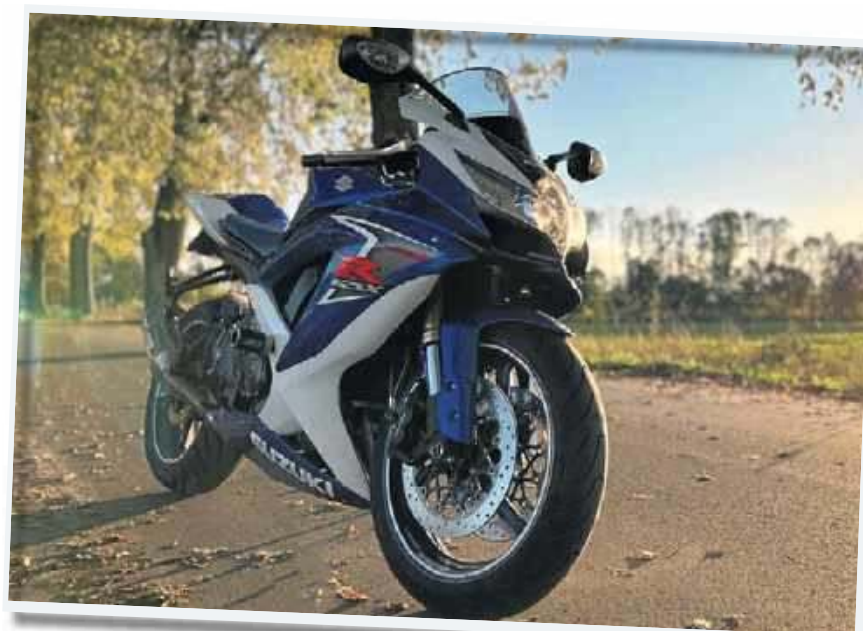
LAUREACI AKCJI ALE MOTOR 2024



1. miejsce:
Suzuki Boulevard C90T,
Marcin Majewski



2. miejsce:
Audi a4 b9, 2019, Kamil Kumkowski



3. miejsce:
Suzuki GSX-R, 2008, Dominika Wileńska, Giżycko

LAUREACI AKCJI ALE FURA 2024! I ALE MOTOR 2024!

MECHANIK ROKU	
Olsztyn	Paweł Kociołek , BMW Zdunek Premium, Olsztyn
Elbląg	Damian Ambroziak , D&A Garage Damian Ambroziak, Elbląg
powiat bartoszycki	Bogusław Pierzchanowski , Auto Serwis Pierzchanowski, Bartoszyce
powiat giżycki	Marek Rodak , Rodak Motors, Giżycko
powiat gołdapski	Leszek Stawiński , Multi Car Leszek Stawiński, Gołdap
powiat gołdapski	Marcin Czerszewski , Multi Car Leszek Stawiński, Gołdap
powiat iławski	Bogdan Gral , Autoserwis Bogdan Gral, Iława
powiat iławski	Piotr Dworaczek , Auto Serwis Dworaczek, Redaki
powiat kętrzyński	Daniel Kilanowski , Dan-car, Pilec
powiat lidzbarski	Sebastian Pałka , Auto Klinika Sebastian Pałka, Lidzbark Warmiński
powiat mrągowski	Maciej Kaczyński , Auto Naprawa Kaczynscy, Piecki
powiat nidzicki	Łukasz Gawlik , Automechanika Łukasz Gawlik, Muszaki
powiat nowomiejski	Przemysław Lewicki , Warsztat, Nowe Miasto Lubawskie
powiat olsztyński	Krzystian Łosko , PK Serwis - Mechanika Pojazdowa, Knopin
powiat ostródzki	Marcin Obrębski , Auto-Strefa Marcin Obrębski, Wirwajdy
WARSZTAT SAMOCHODOWY ROKU	
Olsztyn	Mobilny Warsztat , Olsztyn
Elbląg	D&A Garage Damian Ambroziak , Elbląg, Junaków 4
powiat bartoszycki	Auto Serwis Pierzchanowski , Bartoszyce, pl. Dworcowy 4
powiat giżycki	Rodak Motors , Giżycko, Białostocka 58
powiat gołdapski	Multi Car Leszek Stawiński , Gołdap, Suwalska 16
powiat iławski	Auto Serwis Dworaczek , Susz, Redaki 36
powiat mrągowski	Auto Naprawa Kaczynscy , Piecki, pl. 1 Maja 6
powiat nowomiejski	MotoKozła Mechanika Pojazdowa Kozłowski , Marzęcice, Starowiejska 2
powiat olsztyński	PK Serwis Mechanika Pojazdowa , Knopin 41A
powiat piski	4QŁKA Warsztat samochodowy , Pisz, Słubicka 2
INSTRUKTOR JAZDY ROKU	
Olsztyn i powiat olsztyński	Michał Sawoński , Hirpol Kursy, Olsztyn
Elbląg, powiat elbląski i braniewski	Żaneta Brzozowska , OSK Efekt, Elbląg
Region 1 (powiaty: kętrzyński, bartoszycki i lidzbarski)	Mariusz Kaczanowski , OSK Auto-Motor, Bartoszyce
Region 2 (powiaty: mrągowski, olecki, piski, giżycki, elcki, gołdapski, węgorzewski)	Maciej Żyrkowski , OSK Dwójka, Mrągowo
Region 2 (powiaty: mrągowski, olecki, piski, giżycki, elcki, gołdapski, węgorzewski)	Patrycja Ksepka , OSK Dwójka, Mrągowo
Region 3 (powiaty: ostródzki, iławski, nowomiejski)	Wojciech Graszek , OSK WAR-MOTOR, Nowe Miasto Lubawskie
Region 4 (powiaty: nidzicki, szczycieński, działdowski)	Ariel Łobejko , Nauka Jazdy Ariel, Nidzica

SZKOŁA JAZDY ROKU	
Olsztyn i powiat olsztyński	Hirpol Kursy , Olsztyn, Kopernika 17
Region 1 (powiaty: kętrzyński, bartoszycki i lidzbarski)	OSK Automagnes , Bartoszyce, Paderewskiego 51
Region 2 (powiaty: mrągowski, olecki, piski, giżycki, elcki, gołdapski, węgorzewski)	OSK Dwójka , Mrągowo, Brzozowa 16
Region 3 (powiaty: ostródzki, iławski, nowomiejski)	OSK WAR-MOTOR , Nowe Miasto Lubawskie, Grunwaldzka 52
Region 4 (powiaty: nidzicki, szczycieński, działdowski)	OSK Rafał Ostrowski , Rybno, Rzemieślnicza 20
KIEROWCA ZAWODOWY ROKU	
Olsztyn i powiat olsztyński	Marcin Spychała , Falco Mazurkiewicz i wspólnicy Sp.j., Łęgajny
Elbląg, powiat elbląski i braniewski	Piotr Orzechowski , PKS, Gostynin
Region 1 (powiaty: kętrzyński, bartoszycki i lidzbarski)	Krzystian Rossa , PKS Siedlce, Lidzbark Warmiński
Region 2 (powiaty: mrągowski, olecki, piski, giżycki, elcki, gołdapski, węgorzewski)	Emil Chmielewski , Iryd, Gołdap
Region 3 (powiaty: ostródzki, iławski, nowomiejski)	Andrzej Klimek , UT Andrzej Klimek, Pacółtowo
Region 4 (powiaty: nidzicki, szczycieński, działdowski)	Monika Krzykowska , Transbud, Nidzica
FIRMA TRANSPORTOWA ROKU	
Olsztyn	Damar Transport , Olsztyn, Sprzętowa 3/11
Elbląg	MW Logistic - Logistyka & Transport , Elbląg, Kościuszki 29/44
powiat braniewski	Jakubex Wojciech Tuchaj , Braniewo, Moniuszki 32 lok. 1
powiat elbląski	Usługi transportowe HDS Krystian Ostrowski , Tolkmicko, Kadyny 47/3
powiat elcki	Tacho-Partner , Elk, Brzozowa 5
powiat giżycki	Lelo. Przewozy krajowe i zagraniczne , Wydminy, Mazuchówka 112
powiat gołdapski	Śmig-Trans , Gołdap, Boczna 44
powiat iławski	Piotrkowski Trans , Susz, Sikorskiego 24
powiat kętrzyński	CieszyńskiBUS , Reszel, Krasickiego 4/5
powiat lidzbarski	Lewandowski Transport & Spedycja , Lidzbark Warmiński, Lipowa 15/4
powiat nidzicki	Kacpi Logistic , Wierzbowo 17A
powiat nowomiejski	TOM-BUD Transport i Logistyka , Kurzętnik, Sienkiewicza 7A
powiat szczycieński	Pomoc drogowa Nowicki , Szczytno, Ostrołęcka 1
AUTO DETAILING ROKU	
1. miejsce	MW Auto Kosmetyka , Działdowo, Skłodowskiej-Curie 29
2. miejsce	Auto Myjnia AKA , Nowe Miasto Lubawskie, Jodłowa 20
3. miejsce	Detailing Studio , Dobrze Miasto, Knopin 24





wawa.info

PORTAL WARSZAWY I MAZOWSZA

CODZIENNIE

NAJNOWSZE

WIADOMOŚCI



NOWY PORTAL INFORMACYJNY



KRASNAL●info

SENSACJE | PLOTKI | SKANDALE

Gramy poniżej pasa!

**ODKRYJ ŚWIAT
NAJGORĘTSZYCH PLOTEK
I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI
NA NOWYM PORTALU
KRASNAL.INFO**

